Należytość pocztowa uiszczona gotówką.

Cena egz. 25 gr.

GŁOS NARODU

NR. 327. — ROK XXXVII.

NIEDZIELA 7 GRUDNIA 1930.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA KRAKÓW, ULICA SW. KRZYŻA L. 11.
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.055 — KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKÓW 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego	Za każdą zmianę adresu dopłata 50 gr
Miesięcznie	6·20 zł.	5·70 zł.	6·20 zł.	9.50 zł.	5·70 zł.	

TELEFONY: REDAKCJA Nr. 101-90, ADMINISTRACJA Nr. 133-44. DRUKARNIA Nr. 133-44 i 144-06. ODDZIAŁ LWÓW GRODECKA 2 B.

„Tydzień Pomorza“ jako program.

Gdy mówi się dzisiaj „Tydzień Pomorza“, to stawia się już cały program gospodarczy i polityczny. Jeszcze przed 20-tu laty program ten zaledwie się rodził w głowach małej grupy publicystów, która myślała na serjo o Polsce, opartej na Odrze i na Bałtyku. Niektórzy literaci spędzając wakacje w kaszubskich wioskach nadmorskich dopiero zaznajamiali w prasie inteligentny ogół, że obszar językowy polski opiera się o brzegi morskie, że tych brzegów strzeże twardy szczep lechicki i że sam Gdańsk, tak zniemczony i hakatystyczny, leży tuż na granicy tego polskiego obszaru. Wtedy myśl o Polsce przylegającej do Bałtyku była dla wielu pięknem romantycznem marzeniem, a dla niewielu tylko politycznem dążeniem. Iluż to Polaków rezygnowało wówczas z b. zaboru pruskiego, nie zdając sobie sprawy, że bez językowej i gospodarczej podstawy, jaką tworzy linja od Katowic do Gdyni, istnienie państwa polskiego jest wogóle niemożliwe.

Dzisiaj Śląsk i Pomorze są dwoma bastjonami odbudowanej Polski, o których umocnienie najbardziej się troszczymy i których znaczenie dla państwa aż nadto dobrze oceniamy. Zbudowaliśmy przecież kosztem 300 miljonów złotych port gdyński i miasto, dziś już 45 tysięcy mieszkańców liczące, wkrótce połączymy bezpośrednią linją kolejową Zagłębie śląskie z wybrzeżem, wzmacniamy gorliwie w obu tych ziemiach kresowych element polski i bronimy jego codzień przed zachłannością niemiecką. Dziś, gdy się mówi w Polsce o Śląsku i Pomorzu, to się mówi o czemś, co jest już i znanem i drogiem i co dlatego właśnie specjalnej ze strony Narodu opieki potrzebuje.

Pomorze może mieć sens tylko jako postawienie zachodniego programu Polski.

Ten zachodni program musi być wykonywany nie tylko na polu gospodarczem, wojskowem, oświatowem, ale i w dziedzinie polityki wewnętrznej. Nie podniesiemy, ani nie obronimy Śląska i Pomorza, jeśli nie utrzymamy tam pełnej praworządności i istotnej, zabezpieczonej prawem, wolności obywatelskiej. W zachodnich dzielnicach Polski nie może obywatel ani odczuwać niesprawiedliwego traktowania ze strony władz, ani patrzeć na bezkarność bojówek partyjnych, nie mogą się tam także odbywać wybory rumuńskie, ani bezprogramowość nie może być zalecana jako wyraz rozumu politycznego. Granica polsko-niemiecka nie śmie być granicą między Zachodem a Wschodem.

Nasz program zachodni w polityce zagranicznej polegać musi na ścisłej współpracy z temi państwami, których dziełem był Traktat Wersalski, przywracający Polsce Śląsk i Pomorze. Powinna zatem zniknąć pogoń za majakami sojuszów po Europie, gdy zdrowy rozsądek mówi, że narody z za Renu i z nad Wisły są skazane na współpracę i przyjaźń. Ale sojusz nasz z Francją nie da się pogodzić ani z mętnemi planami na Wschodzie, ani z nieobliczalnością i brakiem kontroli w polityce wewnętrznej. Z głosów prasy francuskiej mógłby ktoś wnioskować, że Francja odwraca się od sojuszu z Polską i myśli o porozumieniu z Niemcami. Tak źle nie jest, jednak rozczarowanie i zdumienie Francuzów z powodu naszych stosunków wewnętrznych powinno nas zaniepokoić. Francuz bowiem rozumie wiele, potrafi on sobie wytłómaczyć nawet „Brześć“ i wybory listopadowe, ale nie zrozumie i nie uszanuje narodu, który wobec takich faktów nie reaguje moralnie.

Na nic zdałyby się miljony rzucone na budowę Gdyni jeśliby Naród stracił szacunek zagranicą, a u siebie w domu stał się zbiorowiskiem tchórzów i niewolników, jeśliby przestała u nas istnieć niezawisła opinja publiczna i jeśliby teror i pieniądze zapewniały zwycięstwo nad uczciwością i rozumem. Utrzymamy się przy Bałtyku tylko dzielnością moralną obywateli. Tydzień Pomorza to wezwanie do walki o prawo, o kulturę, o etykę w życiu publicznem, o szanowanie godności ludzkiej w obywatelu!

Jan Matyasik.

Rozwiązanie kryzysu we Francji będzie ciężkie.

Warszawa. 6 grudnia (Tel. wł.) Prezydent Doumergue rozpoczął tradycyjne konsultacje z czołowymi parlamentarzystami, informując się skrupulatnie o nastrojach, orjentacjach i życzeniach poszczególnych partyj i poszczególnych polityków. Panuje przekonanie, że **rozwiązanie kryzysu będzie żmudne i może tylko prowizoryczne.** Nowy gabinet będzie musiał opierać się na większości t. zw. **koncentracji republikańskiej. Recydywa gabinetu kartelowego zdaje się być niemożliwa,** ponieważ nie znajdzie większości w izbie. Wśród kandydatów na premjera wymieniani są — **Alb. Sarraut, Pierre Laval, Cheron, Painleve, Briand.**

Naturalnie na ustach wszystkich jest **Poincare,** któremu zdrowie nie pozwala objąć ciężkiego spadku. O rozwiązaniu kryzysu oświadczył prezes komisji spraw zagran. Izby Dep. P. Boncour: **Decydującą rolę winny odegrać względy polityki zewnętrznej, które dzisiaj nakładają na Francję jarzmo olbrzymiej odpowiedzialności za porządek i spokój w Europie.** Dziwnym zbiegiem okoliczności polityk wręcz przeciwnego obozu J. Bainville formułuje identyczne uwagi.

O czem piszą inni?..

Złośliwość konserwatystów pod adresem rządu p. Sławka.

Jest rzeczą uderzającą, że wstępny artykuł „Czasu", napisany po utworzeniu nowego rządu, nosi tytuł: „Hasło cierpliwości (!) i ufności (!) wobec nowego rządu", — i że w tym artykule **niema słowa jednego o rządzie p. Sławka.** W pierwszym wypadku — złośliwość! W drugim — szczególne zapomnienie!

Poza tem jednak powiedział nam „Czas" parę rzeczy ciekawych. I tak wyraża on nadzieję, że p. Piłsudski (nie p. Sławek)

„potrafi teraz dopiąć jeszcze większego cudu: nietylko utrzymać przy sobie wiernych swoich, ale i pozyskać znaczną ilość dotychczasowych swych nieprzyjaciół. Jest to sztuka równie trudna, jak ta, której dotąd dokazał, — **sztuka na miarę napoleońską**".

Wielkie zaiste wymagania stawia „Czas" p. Piłsudskiemu. „Napoleońskie"... Czy jednak nie za wielkie?

Radzi dalej „Czas" rządowi (również nie wymienia p. Sławka) **ostrożnie sobie poczynać z reformą ustroju.** Radzi mu, żeby naprzód cały projekt uzgodnił z 250 posłami BB. i 75 senatorami, a więc żeby nie narzucał swojego planu. Lecz chyba i „Czas" nie wierzy, by takie „uzgadnianie" było możliwe. Wreszcie kończy „Czas" swoje złośliwości pod nos p. Sławkowi takiem oświadczeniem:

„Rząd obecny (właściwie: poprzedni — przyp. „Gł. Nar.") odniósł przy wyborach olbrzymi sukces, bo znalazł (?) kredyt moralny u większości (?) społeczeństwa. Zyskał go w znacznej części dlatego, ponieważ ogólnem jest zdanie, iż tylko rząd marszałka Piłsudskiego — żaden inny, ani centrolewowy, ani endecko-chadecki — nie byłby w stanie najniezbędniejszych reform przeprowadzać".

Napastuje nas nieraz „Czas", że **nie mamy zaufania do rządów pomajowych. Jakże jednak, my chadecy, mamy je mieć, skoro nawet „Czas" go nie ma? Jakże my te rządy mamy chwalić, jeśli „Czas" unika wymienienia nawet nazwiska nowego premjera, — nie fachowego, przyznajemy, ale przecież premjera?**

Drugi organ konserwatywny, „Dzień Polski", wita nowy rząd p. Sławka artykułem o nowym rządzie w — Austrji... Czcza to jednak demonstracja. **Pogniewają się przez parę dni, a potem wrócą do tradycyjnej obedjencji!**

Tylko „zmiana warty" przy p. Piłsudskim

„Kurjer Wileński" pisze, że otrzymał następujące objaśnienie zmiany władzy ze strony jakiejś „osoby dobrze poinformowanej i zbliżonej do rządu".

„Ustąpienie pp. Cara i Staniewicza nie należy traktować — brzmi to wyjaśnienie — jako zapowiedzi pewnych zmian w ogólnej polityce resortów, któremi kierowali. Trzeba przypomnieć słowa marsz. Piłsudskiego, wypowiedziane swego czasu do ustępującego prof. Bartla, iż **zmiany gabinetów po wypadkach majowych nie są zmianami rządów, lecz jedynie zmianami wart**".

A więc tylko zmiana warty przy p. Piłsudskim. Doskonale!

Archeologja i ministerstwo reform rolnych.

Właściwie jednak — twierdzi „Nowy Dziennik" — pewne zmiany będą. Mianowicie przytacza głos warszawskiego brukowca wieczornego, sanacyjnego, w związku z nominacją prof. archeologji (starożytności), Kozłowskiego, na ministra reform rolnych.

„Ministerstwo reform rolnych — pisze — należy **do czasów zamierzchłych.** Więc z tego wniosek, iż min. Kozłowski ma zlikwidować ministerstwo reform rolnych".

Oto, co ma wspólnego archeologja z ministerstwem reform rolnych!

Co robią byli ministrowie.

„Kurjer Wileński" donosi, że

„p. min. Kwiatkowski powróci do swej pracy inżynierskiej i zostanie powołany na naczelnego kierownika fabryki azotniaków w Mościcach pod Tarnowem. **Minister** Staniewicz zatrzymuje mandat poselski i powraca na katedrę uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie".

„B. min. prof. Matakiewicz — pisze znów „Słowo Wileńskie" — wraca na dawne stanowisko profesora Politechniki lwowskiej, a b. min. Car jest desygnowany na wicemarszałka sejmu i prezesa komisji konstytucyjnej".

Interwencja Stolicy Apost. w sprawie Brześcia.

Zaczynają się ujawniać nowe szczegóły z interwencji Stolicy Apostolskiej w Polsce. W tej sprawie „Polonia" donosi:

„Potwierdza się ze źródeł dobrze poinformowanych wiadomość że **ambasada brytyjska w Warszawie otrzymała polecenie wygotowania specjalnego raportu o warunkach, w jakich odbywały się wybory do sejmu i senatu.**

Również **przybyć mają w najbliższym czasie specjalni delegaci Stolicy Apostolskiej dla przestudjowania na miejscu tej samej kwestji.** W związku z tem rząd czynił zabiegi, by **Stolica Apostolska, która zainteresowała się specjalnie warunkami, w jakich przebywali aresztowani posłowie w Brześciu,** nie wysyłała tego rodzaju delegatów. Wobec tego, że starania rządu nie zostały przez Stolicę Apostolską uwzględnione, **ambasador przy Watykanie p. Wł. Skrzyński będzie w najbliższym czasie odwołany i stanowisko to demonstracyjnie nie będzie przez dłuższy czas obsadzone.**

Obiega również pogłoska, jakoby **wyższe sfery kościelne pod naciskiem Stolicy Apostolskiej, nosiły się z zamiarem cofnięcia pozwolenia na udział w rządzie wiceministrowi oświaty ks. Żongołłowiczowi, ponieważ nie uważał on za konieczne interwenjować w sprawie losu więźniów brzeskich".**

Wiadomość powyższa przynosi jeszcze „Robotnik". Prasa rządowa i PAT. milcza. Trzeba jeszcze zaczekać na bliższe szczegóły.

Zjednoczenie klubów włościańskich.

Także „Polonia" donosi o układach, mających doprowadzić do zjednoczenia partyj włościańskich. W tej sprawie odbędą się posiedzenia klubów „Piasta", „Wyzwolenia" i Stronnictwa Chłopskiego w dniu 9 b. m. przed posiedzeniem sejmu.

„Członkowie klubów — pisze „Polonia" — przedstawią treść aktu porozumienia, skonstruowanego przez pp. Dąbskiego, Róga i Rataja. **Poseł Dąbski,** który po ciężkiej chorobie powraca do zdrowia, **weźmie udział w życiu politycznem.** Obradom przewodniczyć będzie prawdopodobnie prezes poseł Malinowski. Prasa ludowa będzie połączona, kierownikami zaś prasowej akcji propagandowej będą pp. Rataj i Dr Putek".

Podobno — pisze „Polonia" — jest zamiar, żeby ani lewica, ani katolickie kluby (Ch. D. i Stron. Narodowe) **nie przyjmowały udziału** w prezydjum sejmu.

Międzynarodowy Dzień Oszczędności.

Wielka wojna spowodowała w swych konsekwencjach nie tylko zniszczenie wielu miljonów istnień ludzkich, zrujnowanie i zniweczenie miast i wsi, niejednokrotnie dorobku kultury setek lat, — lecz wyraziła się również w głębokich zmianach psychiki ludzkiej całego społeczeństwa dotkniętego w bezpośredni, a nawet pośredni sposób skutkami wojny. Ciągła niepewność jutra, życia i mienia, swego własnego, lub swych najbliższych przez zgórą 4-letni okres wojny, zniszczyła podstawę naszej cywilizacji — pracę z myślą o przyszłości. Tylko bowiem taka praca daje jednostce zapewnienie w przyszłości dobrobytu, narodowi zaś daje niezłomność w przeciwieństwach i potęgę.

Praca z dnia na dzień zasadniczo nie może istnieć w społeczeństwach kulturalnych, będąc przyrodzoną szczepom i narodom najzupełniej pierwotnym, w pewnych jednak okolicznościach staje się zjawiskiem nagminnem wśród najbardziej kulturalnych społeczeństw. Wielka wojna w swych skutkach, a przedewszystkiem dzięki inflacji pieniądza, wywołała to zjawisko wśród szeregu społeczeństw europejskich. Spadek wartości pieniądza w Polsce doprowadził jednych do całkowitej ruiny, innych pchnął na drogę spekulacji, czy też dokonywania inwestycyj mało wartościowych, na ogół zaś społeczeństwa polskiego wpłynął jak najniekorzystniej — zniszczył w nim bowiem pierwiastek oszczędności, będącej podstawowym warunkiem dobrobytu ekonomicznego zarówno jednostki, jak i Państwa.

Inflacja, która szczególnie ciężko dotknęła Polskę, została zahamowana reformą walutową 1924 r. W tymże samym roku odbył się w Medjolanie pierwszy Międzynarodowy Kongres Oszczędnościowy, mający za naczelne zadanie przeprowadzenie odbudowy w zniszczonych wojną i inflacją krajach, drogą oszczędności.

Kongres zakończył swe obrady w dniu 31 października uchwałą, by corocznie w dniu tym było obchodzone uroczyście święto pracy „dzień oszczędności".

W dniu tym należy najszerszemu ogółowi uświadomić szczególną rolę oszczędności, jako czynnika społecznego i kulturalnego.

Międzynarodowy Instytut Oszczędnościowy liczy 43 państwa w swem gronie. Polska zajmuje w nim poczesne miejsce, posiadając w Radzie Instytutu swych przedstawicieli. Na wniosek Prezesa PKO. Dr. H. Grubnera w r. p. w końcu czerwca odbędzie się w Warszawie Zjazd Rady Międzynarodowego Instytutu Oszczędnościowego w Medjolanie.

Kongres Oszczędnościowy w Warszawie jest wyrazem uznania zagranicy dla zasług dotychczas poniesionych przez miarodajne polskie czynniki w budowie oszczędności na ziemiach Polski, a równocześnie zachętą dla kontynuowania dalszej pracy. W roku bieżącym obchodzimy piątą z kolei rocznicę pierwszego Kongresu Oszczędnościowego.

Równocześnie jest to jakgdyby zarazem piątą rocznicą zaistnienia oszczędności w już Niepodległej Polsce, gdyż 5 lat temu zostały założone pierwsze podwaliny pod normalny rozwój oszczędności, dzięki temu, iż kraj nasz posiadł wreszcie konieczny do tego czynnik — stałą walutę.

Spójrzmy retrospektywnie na rozwój oszczędności w Polsce w ciągu ostatnich lat, badając najtypowszą i najbardziej popularną u całego polskiego społeczeństwa instytucję, a mianowicie P. K. O.

Otóż w P. K. O. w roku 1925 przeciętny miesięczny wzrost liczby oszczędzających wynosi 2.000 osób, w roku

1926 — 2.600 osób,
1927 — 4.000 osób,
1928 — 8.000 osób,

1929 — 10.000 osób, zaś w roku bieżącym 14.600. Ten ciągle potęgujący się wzrost liczby oszczędzających dowodzi, jak wielkie wartości moralne tkwią w naszem społeczeństwie, oraz jak szybko otrząsa się ono ze zgubnych wpływów wojny i inflacji.

Z drugiej znów strony nie sposób nie podkreślić, że tak kolosalny wzrost liczby oszczędzających, który doprowadził do tego, iż dzisiaj około 600.000 obywateli, a zatem co 50 Polak, posiada książeczki oszczędnościowe P. K. O., wynikł z zaufania do tejże instytucji.

Jesteśmy zdania, że zaufanie do instytucji oszczędnościowej, to pierwszy czynnik w propagandzie samej oszczędności. Fakt, że P. K. O. waloryzowała w 100% wkłady emigrantów, jest znany nie tylko w Polsce, lecz i na naszych terenach emigracyjnych, — powoduje on też szczególną, że się tak wyrażę, „miłość" do P. K. O. jej stałych klijentów, liczących się dziś na miljony przecież.

Polska jest jednak dzisiaj jeszcze krajem, w którym oszczędności na głowę 1-go mieszkańca są stosunkowo bardzo niskie. Niech nas jednak nie przeraża to, że nasi sąsiedzi mają 10 lub kilkanaście razy większe od nas oszczędności.

Jest to bowiem wynikiem prawdy faktów, które wskazują, że zarówno skala zarobków, potrzeb oraz bogactwa naturalnych czy też wytwarzanych, jest u nas znacznie mniejsza, niż w innych państwach zachodnio-europejskich.

Jednak skoro spojrzymy w przeszłość i zobaczymy, że w roku 1926 wkładów oszczędnościowych powierzonych P. K. O. było zaledwie na 12 miljonów zł., a w 5 lat później, t. j. w roku 1930 — 230 miljonów zł., czyli prawie 20 razy więcej, to wówczas jasno patrzeć będziemy w przyszłość, widząc ciągły postęp liczby oszczędzających, ogromny wzrost wkładów, a zatem coraz to bliższy moment potęgi ekonomicznej kraju, oraz zwiększający się dobrobyt jednostek, wykuwany własnemi siłami, a zatem tem droższy, bardziej wartościowy i cenny.

Przegląd religijny.

Oświadczenie Arcyb. Kordacza. — Wyjaśnienie. — Urządzenia Starego Testamentu. — Analogiczne wystąpienia innych Książąt Kościoła.

Podaliśmy w tych dniach prawie „in extenso" oświadczenie sędziwego arcybiskupa praskiego, Ks. Kordacza, w sprawie kwestji społecznej. Kończyło się ono następującem zdaniem:

„Czasy, nasze dojrzały już dla rewolucji. Jeśli zaś rządy i kapitaliści nie uznają praw chrześcijaństwa, to cały świat zalany zostanie czerwonem „morzem rewolucyjnych płomieni".

Wystąpienie Księcia Kościoła, tak stanowcze i tak „radykalne", musiało — rzecz jasna — wywołać komentarze. Koła kapitalistyczne uczuły się dotknięte, postawione pod pręgierz. Czy — pytano — możliwe, żeby biskup, biskup katolicki, w tak „demagogiczny" sposób ekscytował „radykalne" dążności społeczne?

Po raz drugi zabrał Biskup głos. Tym razem udzielając wywiadu katolickiemu dziennikowi „Lidove Listy".

„Banki i giełdy — powiedział — są źródłem obecnej nędzy... Zbyt wysokie pensje kierowników świata finansowego są niesprawiedliwe. Czyż nie jest okropnością, że prezydent jednego banku amerykańskiego ma roczne wynagrodzenie wynoszące 300 tys. dolarów?... Miłosierdzie nie wiele może pomóc. Robotnik nie chce jałmużny; chce pracy i chce sprawiedliwej za nią zapłaty. Już Pismo św. mówi, że „zatrzymanie zapłaty" jest grzechem o pomstę do nieba wołającym... Biblja daje nietylko religijne i oderwane pojęcia, ale także na wskróś realne prawa dla życia gospodarczego. W szczególności Księgi Mojżesza są doskonałą szkołą nowoczesnej socjologji... Musi przyjść do wyrównania (w zakresie podziału dóbr materjalnych), ale to wyrównanie musi mieć etyczne podstawy. Stary Testament winien tu być wzorem. Żydzi obchodzili każdy 50 rok jako „rok jubileuszowy", uwalniali niewolników i dłużnikom skreślali długi. Była to pewnego rodzaju reforma rolna, gospodarcza i społeczna naprawa która cały ustrój zawracała ku jego źródłu. Chrystus Pan nie przeklinał kapitału, chciał tylko, ażeby kapitał przynosił owoce powszechności. Dlatego nie waha się wyrzucać bogaczom w oczy bezlitosnej prawdy. Św. Paweł zaś mówi, że brak miłości jest cechą pogaństwa. Poganie żyją jednak i w 20 wieku. Bogacz bez serca, i nędzarz — Łazarz, oto — obraz dzisiejszych czasów. Panuje niestety materjalistyczna filozofja życia".

Jest to bardzo znamienne oświadczenie. Uderza w niem przedewszystkiem to, że sędziwy Książę Kościoła [illegible] nie proletarjat, ale kapitalistów, szczególniej finansjerę. Radykalizm proletarjacki jest skutkiem, a nie przyczyną obecnej nędzy i wstrząśnień społecznych. Finansjera bowiem grabi wszystkie wartości gospodarcze, masom zaś wydziela tyle, ile mogą jej wyrwać. Trzyma w niewoli nie tylko masy robotnicze, ale i drobniejszy przemysł, rękodzieło i handel. „Jest zatrutem drzewem Europy", pisali o niej w r. 1925 Biskupi Austrji w swym zbiorowym liście.

Druga jeszcze nasuwa się uwaga przy czytaniu oświadczenia Arcyb. Kordacza. Oto Książę Kościoła stawia Stary Testament za „wzór", mianowicie przepisy Mojżesza odnośnie do własności. Z pewnością nie myśli Arcybiskup praski, żeby należało żywcem te postanowienia stosować do naszych czasów. Cóżby się bowiem stało, gdyby przywrócono „rok jubileuszowy"? Ale, jeśli słowa Arcyb. Kordacza, mają jakie znaczenie, to z pewnością tylko takie, iż — 1) dzisiejszy ustrój gospodarczy jest niesprawiedliwy, bo miljonowe masy pozbawia własności i nawet możności zdobycia własności, — i 2) że należy rozpocząć pracę nad wprowadzeniem pewnego „wyrównania" w tym względzie.

Ks. Arcybiskup Kordacz nie jest ze swoim „radykalizmem społecznym" odosobniony. Przeciwnie! Staje w jednym szeregu obok najwybitniejszych biskupów, teologów i socjologów 19 w., jak: Ozanam, (który jeden z pierwszych zaatakował kapitalizm), Ketteler, Vogel-

sang, współpracownicy „Unji Fryburskiej" (1884—1891), Manning („czerwony kardynał") i in. A myśli, które ci wielcy katolicy i wielcy biskupi rzucili, nie zginęły. Czasem je konserwatyzm i reakcja społeczna grzebią głęboko w bibljotekach, albo tępią brutalnie jako „niechrześcijańskie" zasady (Ozanam był oskarżony o sprzyjanie „komunizmowi", biskup Ketteler o zmowę z Lassalem, kard. Manning o uleganie socjalizmowi). Myśli te jednak żyją... W tych dniach ogłosił kard. Schutze z Kolonji analogiczny do słów praskiego biskupa list pasterski: Również niedawno pojawiło się podobne pismo zbiorowe Episkopatu Stanów Zjedn. poświęcone „moralności gospodarczej", a zwrócone przeciw kapitalizmowi. A dopiero przed paru tygodniami zdawaliśmy sprawę z świetnej książki na tensam temat. Ks. Biskupa Kubiny, którą już się katolicy niemieccy zainteresowali.

Jezuita niemiecki Gundlach pisał przed rokiem, że jest dysproporcja między katolicką teorją społeczną, a praktyką; teorja jest „radykalna". a praktyka konserwatywna... Jakież tu pole obszerne dla ruchu chrześcijańsko-społecznego! Zdobędzie je i swoje zadanie spełni, jeśli z katolickiego środowiska wypędzi konserwatywno-liberalne zasady ekonomiki; a w ich miejsce wprowadzi prawdziwe katolickie. któremu wyraz dał Arcyb. Kordacz. **Pejot.**

Na ziemiach Rzpltej

Sprawa b. posła Walerona.

W wydziale odwoławczym sądu okr. w Warszawie rozważana będzie w dniu 11 b. m. **sprawa b. posła ze Stronnictwa Chłopskiego, Walerona.**

W sądzie grodzkim poseł Waleron był skazany na trzy miesiące więzienia za obrazę rady ministrów.

P. Waleron wydrukował rezolucję Stronnictwa Chłopskiego. w której między innemi było powiedziane, że „chłopi uważają za odpowiedzialnego jedynie za wszystko marsz. Piłsudskiego, a ministrów za pożałowania godnych figurantów".

Urząd prokuratorski dopatrzył się w tych słowach znieważenia gabinetu ministrów i od wyroku sądu grodzkiego, skazującego posła Walerona na trzy miesiące. odwołał się do sądu okręgowego.

Jednocześnie wnieśli apelację adwokaci K. Ujazdowski i I. Ettinger. prosząc o uniewinnienie.

W charakterze świadków wezwano do sądu okręgowego ministra Sławoj-Składkowskiego i b. ministra skarbu, Czechowicza.

Wyrok uwalniający w procesie

o zabójstwo warszawskiego bankiera.

Głośny proces o zabójstwo bankiera Centnerszwera w Warszawie zakończono w piątek wieczorem. W przemówieniu swem **prokurator podtrzymywał oskarżenie** i domagał się ukarania obwinionych za zbrodnię morderstwa w celach rabunku. Natomiast obrońcy wskazali, że skazanie oskarżonych oznaczałoby pokrywanie przez sąd autorytetem swoim bezprzykładnego zachowania się urzędu śledczego, który **torturami wymuszał zeznania.**

Sąd po naradzie ogłosił **wyrok, uwalniający wszystkich oskarżonych** od winy i **kary.**

Magnes zdradził kasiarzy.

Niezwykłym sposobem, bo przy pomocy magnesu, wykryli funkcjonarjusze urzędu śledczego w **Poznaniu**, sprawców podkopu i rozbicia kasy ogniotrwałej w zakładzie jubilerskim Kaczmarka. skąd skradziono biżuterję, wartości kilkunastu tysięcy zł. Na podstawie zeznań pewnego świadka. który **widział włamywaczy, oglądających teren „pracy" przed włamaniem,** aresztowano dwóch braci: Marcina i Józefa Rutkowskich oraz Wincentego Brodzkiego. Aresztowani. mimo obciążających zeznań świadka nie przyznali się do winy. Wtedy **policja użyła magnesu, którym wydobyto z ubrań sprawców pył żelazny, pochodzący z wiercenia dziury w kasie.** Kasiarzy, wraz z owem „corpus delicti" t. j. pyłem żelaznym. wydano władzom sądowym.

LEKARZ CHIŃSKI NA STUDJACH W POLSCE.

Do Warszawy przybył lekarz chiński dr. King, szef depart. higjeny min. zdrowia publicznego w Nankinie. Dr. King przybył do Polski celem zapoznania się z organizacją państwowej i samorządowej służby zdrowia w naszym kraju.

ZNÓW ŻYDOWSKI AKADEMIK WYBITNYM DZIAŁACZEM KOMUNISTYCZNYM.

W Wilnie aresztowany został **absolwent wydziału lekarskiego,** Uniwersytetu Stefana Batorego, **Izydor Kruch.** Aresztowanie nastąpiło na podstawie zebranych materjałów. świadczących o tem, że **Kruch jest wybitnym działaczem KPZP** a poprzednio pracował w komunistycznej partji zachodniej Ukrainy. Krucha osadzono w więzieniu.

Port gdyński w budowie.

Jasno-żółte przęsła grobli portowej werznęły się w samoistny, samowładny i jednobarwny przestwór morza na sześćset metrów od brzegu. Poprzeczne ramię na setkę metrów wpoprzek, a w kierunku Kępy Oxywia zagrodziło zatokę. Między pale sosnowe łamacza fali, zabite w dno głębokiemi żelaznemi kafarami, zwaliły się istne góry głazów. Tysiące beczek cementu skują kiedyś te głazy w jeden wał ostoi, niedostępny i niezdobyty dla najszaleńszej burzy. **Tak to wdziera się, wtłacza i zachodzi w niczyją, bezpańską zatokę pierwszy port Rzeczypospolitej.**

Setki robotników snują się po wiązaniach palowych. już wybudowanych i spojonych mutrami. Jak mrówki, czy termity, idą rzędem. miarowo nogi podnosząc i do taktu wykonując przepisane ruchy rękoma. Tam i sam stoją na drabinach machin, na podmuchy wiatru wystawieni, podobni z oddalenia do flag i pawilonów. Twarze robotników schłostane są od wiatru. czarne od słońca. Drewniane ich trepy kołacą o belki, tramy, wiązania poprzeczne i narzucone tymczasowo deski, gdy biegną i skaczą. wykonywujący swe dzieło. Odzienie ich zniszczone jest od pracy, spłowiałe od wichru, upału i deszczu. podobne do ich zarostu i włosów — podobne do kurzu, pyłu, zeschłych trocin. do wiórów i odrzuconych opiłków.

Ocknięta znowu z tyloletniego snu wola Chrobrego króla. spełniona wykonaniem sprawa żywota J. Henryka Dąbrowskiego, objawia się w tej stronie, ażeby pokazać ułamek potęgi wielkiego plemienia. zabudowując zimną pustkę od strony Gdyni ubogiej i od strony martwych pagórów Oxywia. Tu i tam pobiegną w ciągu lat **kilometry betonowych i kamiennych bulwarów i placów.** Tam, gdzie teraz wałęsają się w malarycznym oparze białe. lub łaciate kozy, uwiązane na postronkach i przytroczone na głucho do kołków wbitych w torfowisko gdzie beznadziejnie i bezskutecznie, wielkiem zbiorowem gęganiem gęgają gęsi, biadając wśród kup bezuczuicowego torfu na swą deportację w te jałowe pseudo-trawy przez oberwane i niewiarygodnie brudne dzieci kaszubskie, gdzie majestatycznie przechadzają się wędrowne wrony, a czasem przebiegnie bezpański pies, naszczekując z odrazą w nudne rozłogi, zaświszczą sygnały syren setek kotłów, bić będą w niebogłosy, jak w Southampton, tysiące motorów, warczeć będą maszyny, śpiewać będą pracownicy, przygotowywać się do podróży wokół globu ziemskiego polskie okręty i młodzi polscy marynarze. Forty na cyplach Helu, Oxywia i Kamiennej Góry osłonią to pracowisko od pokuszenia się o nie wroga, linje kolei żelaznych poniosą stąd dorobek świata w głąb lądu. przytaszczą na wywóz dorobek pracy rąk polskich.

W ciągu lat wykopany zostanie z długiej szyi, chylońskiej **ośmiometrowy pokład torfu,** a podspodni piasek wyrzucony na podstawę wałów i tam, ujmie kisnące wody malarycznej rzeczułki w czynne i żywo działające baseny. Wokół bulwarów staną olbrzymie hale. warsztaty, windy, przedziwne kształty stoczni i magazynów, biura. domy, baraki. hotele. Rozłożą się pod gołogórami Oxywia. wewnętrznym porcie Polski. szeregi grubych kominów okrętów wojennych, z ich wieżami i blokhauzami, z paszczami armat i złowieszczem łożyskiem straszliwej torpedy. Głębokie gdyńskie morze, najgłębsze miejsce w gdańskiej zatoce, ujęte zostanie w szerokie kilometry zakreślające mola. czyli ostoje. przedportu. Z dwu stron, od Gdyni i Oxywia. na tysiąc metrów wysuną się w morze paliszcza. Między nieni w zatoce stanie napoprzek łamacz fali. zostawiający do przedportu dwa wolne wjazdy dla wielkich i małych okrętów.

—: § :—

Naczelny Instytut Akcji Katolickiej.

Dekretem z dnia 24 listopada b. r. erygował Ks. Kardynał Prymas w porozumieniu z Episkopatem Polskim **naczelny Instytut Akcji katolickiej w Poznaniu,** jako **krajową centralę całego ruchu katolickiego w Polsce.** Naczelny Instytut ma charakter kościelnej osoby prawnej i rządzi się specjalnym regulaminem. przyjętym przez Komisję Episkopatu dla spraw Akcji katolickiej.

Prezesem Naczelnego Instytutu mianowany został przez Episkopat hr. **Adolf Bniński,** a dyrektorem **ks. dr. Stanisław Bross. Ks. Biskup Dymek objął funkcje naczelnego asystenta.**

Z okazji uruchomienia naczelnego Instytutu odbędzie się w archikatedrze poznańskiej dnia 14-go b. m. pontyfikalne nabożeństwo z asystencją Ks. Kardynała Prymasa. a przy udziale przedstawicieli wszystkich organizacyj archidiecezyj Gnieźnieńskiej i Poznańskiej. Tego samego dnia odczytany będzie z ambon w tych archidiecezjach list pasterski Kardynała Prymasa o Akcji katolickiej. Od stycznia 1931 r. naczelny Instytut Akcji katolickiej wydawać będzie miesięcznik **„Ruch katolicki",** jako organ Akcji katolickiej w Polsce.

Z całego świata.

Krylenko domaga się kary śmierci dla 8 oskarżonych.

Jak donoszą z Moskwy, Krylenko zakończył w procesie przeciwko prof. Ramzinowi i towarzyszom swą mowę oskarżycielską **żądaniem kary śmierci dla 8 oskarżonych. Pod koniec** swego przemówienia Krylenko bardzo silnie zaatakował rząd francuski i oświadczył, że francuski sztab generalny miał w swym ręku główne kierownictwo wszystkich knowań przeciwko ustrojowi sowieckiemu w Rosji. Krylenko powołał się na autorytet Lenina, żądając kary śmierci dla oskarżnych. Oświadczył on, że gdyby Lenin żył, z pewnością oskarżeni przypłaciliby swe czyny życiem, Lenin bowiem stał na tem stanowisku, że dla nikogo, kto usiłuje podważyć system komunistyczny w Rosji, nie ma wyjątków i niema pardonu.

Tanie krokodyle i drogie nosorożce.

Jeden z dzienników niemieckich podaje ciekawy wykaz cen dzikich zwierząt na rynku niemieckim. Najtańsze, według tego wykazu, są obok bocianów krokodyle. Za 30 marek (60 zł.) można nabyć półmetrowego krokodyla. Okazowy wąż kosztuje 40 marek. Drogie natomiast są zwierzęta drapieżne. Lew, kosztuje, stosownie do wieku, od 2.500 do 3.000 marek. Tygrys bengalski ceni się jeszcze wyżej a cena bowiem jego waha się około 6.000 marek. Ale najdroższe są hipopotamy, a zwłaszcza nosorożce. Kosztują bowiem od 30.000 do 50.000 marek.

Udusili się mgłą.

W ostatnich dniach zmarło kilkadziesiąt osób w okolicach Leodjum z powodu gęstej mgły, która wywołała uduszenie się wielu osób, cierpiących na płuca. Według otrzymanych doniesień m. in. w Engis zmarło 12 osób. we Flamelle 10, w Ramet 9. Komisja higjeny rozpoczęła ankietę w tej sprawie.

ARTYSCI TEATRU STANISŁAWSKIEGO ARESZTOWANI.

Przed kilku dniami G. P. U. dokonało aresztowań wśród zespołu artystów słynnego teatru im. Stanisławskiego. G. P. U. zarzuca aresztowanym kontrrewolucję, brak chęci do pracy nad kulturą proletarjacką. oraz niestosowanie się do dyrektyw partji komunistycznej w dziedzinie repertuaru. W związku z temi aresztowaniami, teatr zmuszony był zawiesić przedstawienia.

Literatura i sztuka

Baczność, artyści-rzeźbiarze!

Dwa konkursy na pomniki listopadowe.

Warszawski komitet obchodu 100-ej rocznicy powstania listopadowego rozpisał **dwa konkursy: na pomnik generała Sowińskiego i na pomnik architektoniczny na polach bitwy grochowskiej.**

Według projektu pomnik ma wyobrażać postać generała Sowińskiego na cokole. Figura ma być z bronzu — cokół kamienny. Wysokość figury najmniej 2.5 m., cokołu niemniej niż wysokość znajdujących się opodal otaczających wałów dawnej fortyfikacji.

Przybliżony koszt pomnika wraz z honorarjum autorskiem nie może przekraczać sumy 75.000 złotych.

Za najlepsze prace przyznane zostaną 3 **nagrody: 1) 7000 zł., 2) 5000 zł., 3) 3000 zł.**

Forma pomnika architektonicznego na polach bitwy grochowskiej jest dowolna. Może to być: mauzoleum, obelisk, sarkofag i t. p. Należy jednak w nim przewidzieć miejsce na złożenie szczątków poległych w bitwie pod Grochowem, oraz miejsca na napis zasadniczy i napisy poboczne.

Przybliżony koszt pomnika wraz z honorarjum autorskiem nie może przekroczyć sumy 125.000 złotych.

Za najlepsze prace przyznane zostaną również 3 nagrody: 1) 7000 zł., 2) 5000 zł., 3) 3000 złotych.

Termin nadsyłania prac upływa z dniem 1 kwietnia 1931 roku.

Jeszcze echa nagrody państw. literackiej

„Wiadomości Lit.“ donoszą szczegółowo o obradach komisji nagrody literackiej państwowej. Dowiadujemy się, że **J. Szaniawski** otrzymał 4 głosy przeciw 2 pozostałym. Po jednym głosie otrzymali: **K. H. Rostworowski** („Niespodzianka“) i **K. Wierzyński** („Rozmowa z puszczą“). Poza tem rozpatrywano kandydatury: **P. Choynowskiego, Z. Dębickiego, A. Górskiego, W. Grubińskiego, S. Krzywoszewskiego, A. Struga i Z. Kossak-Szczuckiej.**

„Wiadomości Lit.“ potępiając niezręczne lansowanie do nagrody W. Grubińskiego (przez „Kurjer Por.“) dodają, że **nagrody państwowej nie otrzymali dotychczas przedstawiciele starszego pokolenia jak: Boy-Żeleński, Nałkowska, Strug, Weyssenhoff, Świętochowski, Rostworowski, Irzykowski** — i że z nich Boy, Rostworowski i Irzykowski **nie uzyskali dotąd wogóle żadnej nagrody.**

W sposób zgoła niesmaczny zaatakowała „Gaz. Pol.“ kandydaturę **S. Miłaszewskiego,** nazywając go „zaangażowanym w ideologji obwiepolskiej“. **Nagroda literacka państwowa udzielana jest przecież pisarzom polskim za dzieła, a nie za przekonania polityczne.**

Radjo.

Poniedziałek 8 grudnia.

Kraków (312.8). G. 10.15 Nabożeństwo z Katedry Poznańskiej; 11.58 Sygnał czasu; 12.10 Koncert melodyj i pieśni z r. 1830; 13.10 Poranek symfoniczny; 14 Inż. Wł. Kawecki: „Użytkowanie lasu (cięcie drzewostanów), oraz jego techniczne przeprowadzenie“; 14.20 Transmisja muzyki z Warszawy; 14.30 Transmisja z Warszawy: Audycja rolnicza; 15.40 Audycja dla młodzieży; 16.10 „Najnowsze wydawnictwa“ — dr A. Bar; 16.30 Płyty gramofonowe; 16.40 Odczyt z Katowic; 16.55 Płyty gramofonowe: 17.15 Wiadomości przyjemne i pożyteczne; 17.40 Koncert z Warszawy; 19 Rozmaitości; 19.25 Feljeton z Warszawy; 19.40 Płyty gramofonowe; 20 Kwadrans literacki; 20.15 Pogadanka muzyczna; 20.30 Operetka; 22 Feljeton; 22.15 Płyty gramofonowe; 22.50 Komunikaty; 24 Hejnał z Wieży Marjackiej.

Lwów (385.1). G. 10.15 Nabożeństwo z Katedry Poznańskiej; 11.58 Sygnał czasu; 12.15 Poranek symfoniczny; 1540 Transmisja z Warszawy. Audycja dla młodzieży; 16.10 Odczyt z Warszawy; 16.30 Płyty gramofonowe; 16.40 Odczyt z Katowic; 16.55 Płyty gramofonowe; 17 Pogawędka ze starszą młodzieżą p. H. Górskiej; 17.15 Wiadomości przyjemne i pożyteczne z Warszawy; 17.30 Płyty gramofonowe; 19.45 ? ? ? Trzy pytajniki — p. M. Nowiny.

Warszawa (1411.7). G. 10.15 Nabożeństwo z Katedry Poznańskiej; 11.58 Sygnał czasu; 12.10 Transmisja z Krakowa; 13.10 Druga część poranku symfonicznego; 14 „Czego oko nie widzi, tego sercu nie żal“; 14.20 Muzyka; 14.30 Audycja rolnicza „Jak się Maciek żenił“; 15.40 Program dla dzieci starszych; 16.10 „O kolejach odziemnych“: 16.30 Płyty gramofonowe; 16.40 Odczyt z Katowic: 16.55 Płyty gramofonowe; 17.15 Wiadomości przyjemne i pożyteczne“; 17.46 Kocert Reprezentacyjny Orkiestry Pol. Państw.; 19 Rozmaitości; 19.25 Feljeton p. t. „Kłamcy“; 19.40 Płyty gramofonowe; 20 Kwadrans literacki: „Marja Panna i djabeł“ (legenda); 20.15 Pogadanka muzyczna; 20.30 Operetka „Paganini“; 22 Feljeton p. t.: „Poezja powstania listopadowego“; 22.15 Płyty gramofonowe; 23 Muzyka taneczna z hotelu „Polonja“.

Katowice (408.7). G. 10.15 Nabożeństwo z kościoła pod wezwaniem Najśw. M. Panny w Wielkich Piekarach na Śląsku; 16.10 Br. Chrzanowska: „Noc Listopadowa w literaturze polskiej“; 16.30 Intermezzo muzyczne; 16.40 Prof. dr Kaz. Simm: „Piękno w postaci zwierząt“.

Wtorek 9 grudnia.

Kraków (312.8). G. 11.40 Przegląd prasy; 11.58 Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marjackiej: 12.10 Płyty gramofonowe; 13.10 Komunikat meteorologiczny; 15 Komunikat gospodarczy: 15.50 Odczyt z Warszawy: 16.15 Płyty gramofonowe; 17.15 Odczyt z Wilna; 17.45 Popularny koncert symfoniczny; 18.35 Rozmaitości; 19 Apel poległych I. pułku szwoleżerów; 19.35 Prasowy Dziennik Radjowy; 19.50 Opera z Poznania: 24 Hejnał z Wieży Marjackiej.

Lwów (385.1). G. 11.58 Sygnał czasu; 12.10 Płyty gramofonowe; 15.50 Odczyt z Warszawy; 16.15 Płyty gramofonowe: 17 „Ze sportu hokejowego“ — wygł. p. Frankwski; 17.15 Odczyt z Wilna; 17.45 Popularny koncert symfoniczny z Warszawy; 18.35 Rozmaitości: 19 Apel poległych I-go pułku szwoleżerów; 19.35 Prasowy Dziennik Radjowy: 19.50 Opera z Poznania.

Warszawa (1411.7). G. 11.40 Przegląd prasy; 11.58 Sygnał czasu: 12.10 Płyty gramofonowe; 15.35 „Chwilka lotnicza“; 15.50 Odczyt rządowy; 16.15 Płyty gramofonowe; 17.15 Odczyt z Wilna; 17.45 Popularny koncert symfoniczny: 18.35 Rozmaitości: 19.50 Transmisja opery z Poznania.

Katowice (408.7). G. 15.20 Komunikat Polskiego Związku Zrzeszeń Gospod. Woj. Śląskiego oraz komunikat Teatru Polskiego: 15.35 „Chwilka lotnicza“ z Warszawy: 15.50 Odczyt z Warszawy; 16.15 Posłuchajcie, dzieci, radja! Ciocia Hela przeczyta Wam opowiastki ciekawe: 17.15 Odczyt z Wilna; 18.35 Codzienny odcinek powieściowy: 19.35 Prasowy Dziennik Radjowy z Warszawy; 19.56 Transmisja z Teatru Wielkiego w Poznaniu.

Celem uregulowania nakładu prosimy o najrychlejsze uregulowanie prenumeraty.

29 listopada 1830 w „Rozmaitościach“

JAK POWSTANIE LISTOPADOWE WTARGNĘŁO NA SALĘ „ROZMAITOŚCI“.

Warszawski „Teatr“ (wydawnictwo teatrów szyfmanowskich) poświęca swój zeszyt listopadowy stuleciu powstania, a w związku z niem osobie Wyspiańskiego.

M. Rulikowski opisuje według monografji **W. Tokarza** scenę, jaka miała miejsce 29 listopada 1830 r. w teatrze „Rozmaitości“ w Warszawie, a która natchnęła Wyspiańskiego do jego sceny 5-tej w „Nocy Listopadowej“, w której to scenie Nike Napoleonidów gra w karty z Chłopickim.

Tło historyczne tego było następujące: **Chłopicki w chwili wybuchu powstania znajdował się w teatrze „Rozmaitości“. 30 ludzi (spiskowców) otoczyło wyjście z Teatru.** Dobosz bił nieustannie alarm. Nieznany oficer (był nim, jak się później okazało, ppor. Dobrowolski) wszedł sam na górę, na widownię.

— **Polacy do broni!** — zawołał. **Braci naszych Moskale wyrzynają w Łazienkach. Nie czas się bawić! Do broni! Damy do domów!**

I zwracając się do Chłopickiego, podał mu swój pałasz mówiąc: **Pomagaj nam, generale! Teraz czas!**

— **Zastanów się pan** — odpowiedział Chłopicki — **co pan robisz!**

— **Generale, nie czas się już zastanawiać!**

— **Dajcie mi spokój** — powiedział wreszcie Chłopicki. — **Idę spać** — i poszedł do Komisji Rządowej Wojny, do mieszkania pplka Sobieskiego, gdzie całą noc spędził na rozmowie przy fajce ze Schwerinem, Sobieskim i Denhoffem, potępiając brutalnie wybuch“.

Tymczasem **obecni na sali oficerowie rosyjscy dobyli szpad.** Wtedy Dobrowolski, wskazując im na paru szeregowców służbowych, obecnych w tych czasach zawsze z bronią w teatrze, zawołał:

— **Wszystkich tu obecnych Moskali aresztuję. Schowajcie broń! Wszelki opór jest zbyteczny.**

I podszedł do nich, a oni, jeden po drugim, oddawali mu swe szpady i pałasze.

Wśród publiczności zapanowało zamieszanie; rzucono się gromadnie do wyjścia. Ale oficer, który pozostał na dole, wstrzymywał falę wychodzących.

— **Stójcie minut parę! Kto Polak, niech wychodzi! Polacy! Czy nie rozumiecie języka ojczystego? Wychodźcie!**

I klepał wychodzących po ramieniu, przepuszczając jednego po drugim. Wśród wychodzących rozlegały się już wezwania: **Do arsenału! po broń!**

W takiej atmosferze rozegrał się jeden epizod powstania listopadowego.

NOWA SZTUKA NAŁKOWSKIEJ.

Znakomita pisarka, **Zofja Nałkowska,** której „Dom kobiet“ zdobył wcale ładny sukces na scenie, pisze nową sztukę teatralną. Tematem jej jest zbrodnia i zagadnienia ze zbrodnią związane i z niej wynikłe. Jest to rzecz psychologiczna, podobna w ujęciu do najnowszej książki Nałkowskiej, która wyjdzie z druku p. t. „Ściany świata“. Są to nowele z życia więźniów.

—X—

Sport.

Program łyżwiarski Zakopanego.

Komitet Imprez Sportowych **w Zakopanem** ustalił już w porozumieniu z P. Z. N. **program imprez łyżwiarskich** w sezonie bieżącym.

Od 4 do 7 stycznia odbędzie się w Zakopanem **międzynarodowy pokaz jazdy figurowej na lodzie,** w którym z zagranicznych łyżwiarzy wezmą udział wicemistrzyni świata Fritzi Burger (Wiedeń), mistrzowska para Europy Orgonista, Szalay (Budapeszt): małżonkowie Hoppe (Opawa) oraz szereg innych łyżwiarzy z Austrji, Węgier i Czechosłowacji.

W drugiej serji pokazów, które oznaczono na dnie 2—4 lutego b. r. przybywają **mistrz świata w jeździe figurowej Karol Schaefer** i młodociana łyżwiarka panna Holovsky. Z krajowych zawodników wezmą udział panie: Bilderówna, Chachlewska, Rudnicka oraz panowie: Kikiewicz, Kowalski, Pelczyński i Iwasiewicz.

2 miljony dolarów na lekką atletykę

Z Nowego Jorku donoszą, że pewien bogacz amerykański, pragnący zachować incognito, przekazał amerykańskiej Federacji atletyki **2 milj. dol.,** od których odsetki wyniosą rocznie 100.000 dol. Suma ta będzie, zgodnie z wolą ofiarodawcy, obracana na **trenowanie i doskonalenie najlepszych** atletów, **oraz na wyszukiwanie nowych talentów na tem polu,** odpowiednie szkolenie ich i ćwiczenie wrodzonych uzdolnień.

Ukaranie Łódzkiego Kl. Sportowego

za mecz z Cracovią.

Decydujący o zdobyciu mistrzostwa przez **Cracovię** mecz z ŁKS-em w Łodzi znalazł swój epilog na posiedzeniu Wydziału Gier i Dyscypliny Ligi. Za niewłaściwe zachowanie się na boisku, gracz łódzki **Stollenwerk** został **ukarany 5-ciotygodniową dyskwalifikacją,** zaś **ŁKS obłożony grzywną 200 zł. za dopuszczenie do awantur po meczu.**

Pozatem Wydział Gier ukarał 2-tygodniową dyskwalifikacją Ozaista (Czarni) i udzielił Nowakowskiemu (Legja) nagany. Terminy dyskwalifikacji biegną od dnia 1 marca 1931 r., odbiją się więc dotkliwie na przyszłorocznych rozgrywkach.

ODWOŁANIE PRZYJĘCIA SPORTOWCÓW U P. PREZYDENTA RZPLITEJ.

Kancelarja Cywilna Prezydenta Rzplitej zawiadomiła Związek Polskich Związków Sportowych, że wyznaczone na 14 bm. przyjęcie przez P. Prezydenta przedstawicieli świata sportowego zostało odwołane. Nowy termin (przypuszczalnie połowa stycznia) zostanie ustalony w najbliższych dniach.

MECZ CRACOVIA—WISŁA

największą sensacją sportową Krakowa.

W niedzielę dnia 7 b. m. odbędzie się pierwsze po siedmiu latach spotkanie towarzyskie dwu czołowych rywali grodu podwawelskiego w piłce nożnej, które podały sobie zgodnie dłoń do dalszej pracy w sporcie polskim i szlachetnej rywalizacji na zielonej murawie. Z wielkiem zainteresowaniem oczekuje sportowy Kraków tego niezwykłem zainteresowaniem cieszącego się spotkania, które się odbędzie na boisku Wisły o godz. 11.30 przed południem.

Co słychać w Krakowie.

Kraków, dnia 7-go grudnia 1930.

Niedziela 7: św. Ambrożego.

Poniedziałek 8: Niepokalane Poczęcie Najśw. Marji Panny.

Wtorek 9: św. Leokadji.

Wtorek 9: wschód słońca o godzinie 7.46, zachód o 15.58.

—X—

Następny numer „Głosu Narodu“ z powodu uroczystego święta Niepokalanego Poczęcia Najśw. Marji Panny, przypadającego na poniedziałek 8 b. m., ukaże się dopiero we wtorek rano w zmniejszonej objętości: poświątecznej, z datą dnia następnego.

STAN CHORÓB w czasie od 30 listopada do 6 bm. przedstawiał się następująco: wypadków szkarlatyny zanotowano 11, dyfterji 12, tyfusu brzusznego 2, odry 3, kokluszu 2, róży 2 i ospy wietrznej 5.

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

WIECZÓR LISTOPADOWY w Katolickiem Stowarzyszeniu Pomocnic Handlowych i Biurowych w Krakowie, odbędzie się w niedzielę, dnia 7 grudnia br. w sali przy ul. Potockiego 11. Odczyt o setnej rocznicy powstania listopadowego wygłosi dyrektor Henryk Pachoński. Wieczór będzie urozmaicony deklamacjami i śpiewem chóru Stowarzyszenia. Po zakończeniu Wieczoru listopadowego przybędzie Św. Mikołaj.

W DNIU 7 GRUDNIA B. R. z okazji obchodu Dnia Oszczędności. Prezes Centralnego Komitetu Obchodu Dnia Oszczędności Dr. Henryk Gruber, wygłosi o godz. 16.55 przez radjo odezwę, który będzie transmitowany przez wszystkie radjo-stacje w Polsce.

KOLLEGJUM WYKŁADÓW NAUKOWYCH (Rynek gł. A—B. L. 39). Niedziela 7 bm. Marjan Czuchnowski, Jalu Kurek i Tadeusz Peiper: Wieczór awangardy; wtorek 9 i piątek 12 bm. dyrektor dr. Henryk Rowid: Nowa szkoła w świetle psychologji współczesnej; środa 10 bm. Jerzy Soplica: Melancholja małego rynku; czwartek 11 bm. red. Klemens Kęplicz: Genewa, miasto 59 narodów; sobota 13 bm. red. dr. Jan Lankau: Dlaczego tyle małżeństw jest nieszczęśliwych. Początek o godz. 7-mej wieczór.

KRAKÓW NIE ŚPI — wieczór poezji i polemiki z udziałem M. Czuchnowskiego, J. Kurka i T. Peipera, odbędzie się w niedzielę 7 b. m. o godz. 7 wieczór, w sali Kollegjum Wykł. Nauk. Rynek 39/40, III. p., Linja A—B.

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO

Niedziela po południu: „Święty płomień“ (ceny zniżone).

Niedziela wieczór: „Nieprzyjaciółka“ (nowość).

Poniedziałek po południu: „Roxy“ (ceny zniżone).

Poniedziałek wieczór: „Nieprzyjaciółka“.

Wtorek: „Nieprzyjaciółka“.

Środa: „Roxy“ (przedst. popularne — ceny zniżone).

REPERTUAR TEATRU „BAGATELA“.

Niedziela: „Dziś dancing w Bagateli“ (godz. 7.15 i 9.30).

Poniedziałek: „Dziś dancing w Bagateli“ (godz. 7.15 i 9.30).

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

WANDA: „Na ławie hańby“.

SZTUKA: „Pod dachami Paryża“.

APOLLO: „Wesoły Madryt“ (w gł. roli Ramon Novarro).

CORSO: „Niebezpieczeństwo przyszłości“.

WARSZAWA: „Dusze w niewoli“ (w gł. rolach Ludwik Solski, Zofja Batycka).

UCIECHA: „Pokusa“ (Greta Garbo).

Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO. Najbliższą nowością będzie „Proboszcz wśród biedaków“, ciąg dalszy popularnego „Proboszcza wśród bogaczy“, przedstawiający sympatycznego i w całym świecie głośnego proboszcza Pellegrin w środowisku proletarjackim. Sztuka obfituje w nadzwyczaj ciekawe i sensacyjne sceny.

PORANEK SYMFONICZNY ZWIĄZKU ZAWODOWYCH MUZYKÓW w Krakowie odbędzie się w poniedziałek 8 b. m. w sali Starego Teatru. Dyryguje Walery Berdiajew, jako solista współdziała po raz pierwszy w Krakowie znakomity skrzypek Georg Kulenkampff. Pozostałe bilety w kasie dziennej Starego Teatru. (Tel. Nr. 114-35).

Z TEATRU REWJI BAGATELA. „Dziś dancing w Bagateli“ t. j. tytuł nowej rewji, na której codziennie zbiera się elita towarzyska Krakowa, mając prawdziwą ucztę artystyczną. — Kasa Teatru czynna jest codziennie bez przerwy od godz. 10 rano do 10 wieczór.

„KORDJAN“. Koło Teatralne Związku Młodzieży Przemysłowej i Rękodzielniczej w Krakowie, Skarbowa L. 2. odegra dziś w niedzielę po raz drugi i ostatni J. Słowackiego „Kordjana“. — Początek o godz. 7-mej wieczór. Zarząd Związku prosi o jak najliczniejsze przybycie.

LASZLO SZENTGYORGYI, fenomenalny węgierski skrzypek, który w ubiegłym sezonie spotkał się z entuzjastycznem przyjęciem u publiczności i prasy, wystąpi jedyny raz we wtorek 9 b. m. w sali Bolońskiego. W programie utwory Francka, Goldmarka, Tarnaya, Kraislera i Paganini'ego.

WIADOMOŚCI KOŚCIELNE.

W BAZYLICE OO. FRANCISZKANÓW w niedzielę dnia 7 b. m. i w poniedziałek 8 b. m. o godz. 12-tej Chór Cecyljański odśpiewa pieśni adwentowe prof. Flaszy, Mater Inviolata O. Rizziego i Tota pulchra Borroniego.

W KOŚCIELE ŚW. BARBARY w niedzielę o godz. 10 w czasie Mszy św. grać będzie orkiestra symfoniczna Młodzieży Przemysłowej i Rękodzielniczej; **w uroczystość zaś Niepokalanego Poczęcia** o godz. 10-tej grać będą bracia Jodłowscy, absolwent filozofji na skrzypcach, a absolwent medycyny na wiolonczeli, przy organie p. Mastela. W czasie tych Mszy św. zbieraną będzie składka na urządzenie kaplicy Matki Boskiej Jurowickiej, **w tymże kościele łaskami słynącej.**

W KOŚCIELE KSIĘŻY PIJARÓW dnia 7 b. m. podczas sumy o godz. 10-tej odśpiewa Mszę św. Stanisława Moniuszki (3 głosowa), chór Państw. Seminarjum żeńskiego pod kierownictwem p. Janiny Orzelskiej.

W KOŚCIELE KSIĘŻY PIJARÓW w poniedziałek 8 b. m. podczas sumy o godz. 10 rano orkiestra I. pułku kolejowego odegra szereg pieśni religijnych.

W KOŚCIELE KSIĘŻY MISJONARZY NA NOWEJ WSI z okazji setnej rocznicy Objawienia Cudownego Medalika, o godz. 10 suma pontyfikalna. Chór Małoseminarzystów wykona: „Ecce sacerdos“ i mszę „Bogu-Rodzica“ ks. Leona Świerczka. O godz. 5-tej uroczyste polskie nieszpory na głosy.

Na Zjazd chórów kościelnych.

Trzy są — zda mi się — główne powody, dla których dzisiejszy niedzielny Zjazd i popisy młodego naszego Związku chórów kościelnych archidjecezji krakowskiej należy powitać z radością i złożyć mu życzenia. Pierwszy to ten, że wreszcie także Kraków, względnie archidjecezja krakowska, zdobyła się na zorganizowaną akcję w tej tak ważnej dla kultury katolickiej dziedzinie. Stan bowiem, w jakim sprawa ta znajdowała się do niedawna, był tego rodzaju, że to nie przysparzało chluby najpierw samemu Krakowowi, który wszak jest mater et caput omnium ecclesiarum nie tylko własnej archidjecezji, ale poniekąd także Polski całej, a następnie także archidiecezji.

Drugi powód radości z okazji Zjazdu upatruję w jego programie. Obejmuje on w pierwszej części udział uczestników we Mszy św. w kościele św. Krzyża, przez odśpiewanie tamże liturgicznych melodyj gregorjańskich, koncert polskiej muzyki religijnej, i transmisję radjową muzyki religijnej z kościoła Marjackiego. To, co mam powiedzieć o tego programu części pierwszej, odkładając na koniec niniejszego powitania, i wstrzymując się od uwag nad treścią i formą części drugiej i trzeciej, gdyż nie jestem ani muzykiem ani śpiewakiem, w odniesieniu do koncertu polskiej muzyki religijnej pozwolę sobie jeno wyrazić życzenie, żeby ten występ naszych chórów kościelnych społeczeństwo nasze napełnił przystojną katolikowi i Polakowi dumą z posiadania takiego rodzimego repertuaru muzyki przynajmniej religijnej. I jeszcze jedno życzenie: żeby ci Gomółkowie, Gorczyccy, Szamotulscy, Pękielowie, Walewscy, Przystałowie, Garbusińscy i ilu ich tam jeszcze jest, „zbłądzili pod strzechy“ i stali się własnością duchową nietylko Krakowa.

Trzeci wreszcie powód radości i serdecznego w Zjeździe udziału widzę — a mówię tu już jako zwolennik współczesnego ruchu liturgicznego, w tem, że w programie Zjazdu wgóle jest odśpiewanie liturgicznych melodyj gregorjańskich, że stanowi ono tego programu punkt pierwszy i naczelny, i że repertuar tego punktu dowodzi, iż nie będą to jedynie śpiewackie występy popisowe, lecz będzie to prawdziwe uczestniczenie członków Zjazdu w liturgji mszalnej na drugą niedzielę Adwentu. Wnoszę to stąd; że w repertuarze pierwszego punktu programu zjazdowego znajdują się te wszystkie zmienne części tekstu liturgji mszalnej, które zawiera Mszał na tę niedzielę. Niechże wolno będzie wróżyć z tego, że Związek chórów kościelnych będzie pracował nad tem, iżby nastąpiła prawdziwa koordynacja między śpiewem religijnym (i kościelnym w najszerszem znaczeniu słowa) a liturgicznym, czyli żeby wszystko otrzymało przynależne sobie miejsce. Znaczy to, że śpiew liturgiczny będzie częścią składową liturgji, będzie jej służył, będzie modlitwą śpiewaną i śpiewaniem rozmodlonem. A dalej: że akcja Związku będzie zmierzać do zrealizowania — cum omni sapientia et doctrina — wzniosłych wytycznych „Motu proprio“ Piusa X i konstytucji Piusa XI „Divini cultus“ o muzyce kościelnej: korzyści nie będą mogły być z tego jak największe, tak dla sprawy Bożej, jakoteż dla kultury muzycznej w ogólności. Jeżeli na którą część programu zjazdowego, to na tę pierwszą chciałoby się zaiste pospieszyć, żeby się przekonać, jak też ona wypadnie pod względem wykonania, nietylko ze stanowiska poprawności czysto techniczno-muzycznej, lecz także — i to przedewszystkiem — ze stanowiska całego ujęcia, o które przy śpiewie gregorjańskim głównie chodzi. Trzeba bowiem być przekonanym, że byleśmy raz i drugi i dziesiąty mieli sposobność usłyszenia śpiewu gregorjańskiego takim, jakim on być może i powinien, wówczas pierzchnęłyby nasze do niego uprzedzenia gdyż ignoti nulla cupido.

X. Jan Korzonkiewicz.

Inauguracja roku szkolnego w Akademji Górniczej

Po raz pierwszy odbyła się inauguracja roku szkolnego 1930/1 Akademji Górniczej w Krakowie w jej własnym gmachu przy Aleji Mickiewicza. Po Mszy św. w kościele akademickim św. Anny uczestnicy uroczystości zebrali się w wielkiej sali rysunkowej Akademji — pięknie przystrojonej kwieciem i zielenią.

Uroczystość otworzył **rektor Akademji Krukowski** w obecności duchowieństwa, władz państwowych i miejskich. Po zagajeniu rektora, który wyraził radość, że Akademja znajduje się już we własnym gmachu, sprawozdanie z działalności Uczelni za rok ubiegły złożył **prorektor Skoczylas.**

Ze sprawozdania dowiadujemy się, że **słuchaczy było w ub. roku 541, w tem 365 na wydziale górniczym, a 173 na hutniczym.** Subwencję otrzymywała Akademja od górnośląskiego przemysłu hutniczego, który przeznaczył na ten cel 120.000 zł. **Z Akademji górniczej w Krakowie wyszło dotąd 185 inżynierów.** Po sprawozdaniu prorektora odbył się wykład inauguracyjny **prof. dra inż. Krauzego „O twórczości konstytucyjnej“.**

Wieczorem przeciągnął ulicami miasta pochód młodzieży górniczej z orkiestrą, poczem w Starym Teatrze odbył się tradycyjny obchód „Barbarki“.

Poświęcenie sztandaru najstarszej korporacji akademickiej

Wczoraj polskie Korporacje akademickie obchodziły w Krakowie uroczystość poświęcenia sztandaru najstarszej korporacji akademickiej krakowskiej „Akropolji“. **Uroczystość odbyła się w katedrze wawelskiej u grobu św. Wojciecha, a ceremonji poświęcenia dokonał ks. prof. Nodzyński.**

Po uroczystości kościelnej na dziedzińcu wawelskim po przemówieniach odbyło się wbijanie gwoździ do drzewca sztandaru. Przemawiali: wiceprez. „Akropolji“ **W. Klak, rektor U. J. Zaleski i prof. dr. Gołąb.**

Prof. Gołąb wskazał na znaczenie sztandaru jako symbolu prawości charakteru, odwagi w postępowaniu oraz niezłomności i wzgardy dla kompromisów. „A obok naszych polskich świętych — mówił do młodzieży — dwie postaci za wzór powinna sobie brać każda korporacja młodych: postać Księcia Niezłomnego Calderona w wieszczem ujęciu Słowackiego i postać Cyrana de Bergerac w interpretacji Rostanda i Kasprowicza — postać tego Zawiszy Czarnego z kraju, związanego z nami tak licznemi i drogiemi węzły. Niech Wam świeci zawsze jego cnót rycerskich pióropusz biały, jego męstwo i pomoc dawana każdej dobrej sprawie i nieustraszoność wobec każdego wroga. Jego **wstręt dla ustępstw podłych, dla serwilizmu,** niegodnego człowieka, w jakąkolwiek ubierze się maskę. Bóg i Ojczyzna, to nasze hasło, to punkt wyjścia w działaniach naszych. Całą duszą i całą siłą waszą dążcie do tego przyjaciele młodzi, aby o was kiedyś można było powiedzieć z poetą:

„Był z tych — których żywoty wiele wykołacą,
Gdy się w nich święta duma odosobni,
Gotowi się poświęcać, mając za co!“

Tu wobec licznych świadków Korporacja i jej członkowie zaciągają zobowiązania, jasne i jawne choć niewypowiedziane, większe od prawnych, choć nie ujęte w formuły, święte choć ziemskie bo stosunku do społeczności i współbraci dotyczące.

Po przemówieniu założyciela „Akropolji“ p. **Olesia ruszył ku miastu ze wzgórza wawelskiego** pochód pod pomnik grunwaldzki, gdzie prezydjum polskich korporacyj akademickich złożyło wspaniały wieniec. W uroczystości wzięło udział **80 korporacyj, w czem korporacja „Silesia“ z Wrocławia, oraz korporacja polskich studentów z Pragi.**

W południe w auli uniwersyteckiej nastąpiło otwarcie zjazdu w obecności Ks. Biskupa Prof. Dr. Godlewskiego, rektora Zaleskiego, prof. Kumanieckiego i in. Zjazd otworzył trzykrotnem uderzeniem rapiera prezes związku polskich korporacyj akademickich Paczkowski, poczem nastąpiły przemówienia powitalne gości, reprezentantów władz i przybyłych delegatów. Uroczystość zakończyła się okrzykiem „Vivant, crescant et floreant“.

Przyjazd Dyrektora Bibljoteki Ligi Narodów

Bawi w Krakowie Dr. T. P. Sevensma dyrektor Bibljoteki Ligi Narodów w Genewie i generalny sekretarz Międzynarodowej Federacji Związków Bibljotekarzy. P. Sevensma przyjechał do Warszawy na otwarcie Bibljoteki Ord. Krasińskich oraz dla bliższego poznania się z polskiemi kołami bibljotekarskiemi. Do Krakowa przybył **z zamiarem dokładnego poznania planów budowy Bibljoteki Jagiellońskiej** a równocześnie celem omówienia planów projektowanej budowy Bibljoteki Ligi Narodów z Drem Kuntzem i arch. Wacławem Krzyżanowskim, twórcą projektu nowego gmachu Bibljoteki Jagiellońskiej.

Wybory w Krakowie zaprotestowane.

Przeciw przeprowadzonemu wyborowi wszystkich posłów do Sejmu Rzeczypospolitej w Okręgu Wyborczym Nr. 41. Kraków—miasto został wniesiony przez wyborców: Wohnuta, sek. Centralnego Związku robotników budowlanych w Polsce i Dr. Rozenzweiga, adwokata w Krakowie protest z powodu **nieważności zaszłej przy wyborze przez Radę miejską w Krakowie członków Obwodowych Komisji wyborczych oraz z powodu ograniczenia wolności wyborów.**

Akademia listopadowa.

Ku uczczeniu 100-nej rocznicy Powstania Listopadowego odbędzie się dziś w niedzielę o godz. 18-ej, w sali sodalicyjnej przy kościele św. Barbary (II p.) **Uroczysta Akademja** staraniem Koła Samopomocy Sodalicji Akademików. Na miły program złożą się m. in. przemówienie Dra Przybosia, wystąpienie Chóru Sodalicji Akademików, oraz solo p. Jodłowskiego i deklamacja młodego, utalentowanego deklamatora p. Jarmuły. Bilety po 2 i 1 zł. Wstęp 50 gr. Czysty dochód przeznaczony na pomoc dla najbiedniejszych akademików - sodalisów.

Koncert muzyki z czasów powstania listopadowego.

W związku z Wystawą druków, ulotek, sztychów i nut z roku 1830—31 staraniem Towarzystwa Miłośników Książki odbędzie się w poniedziałek, 8 bm. o godz. 12 w południe w sali Muzeum przemysłowego koncert nieznanych utworów muzycznych z czasów powstania listopadowego. W koncercie weźmie udział: Orkiestra 20 p. p. pod dyrekcją maj. Juljusza Schreiera, p. Melanja Sacewiczowa fortepian, p. A. Mazurek, śpiew. Koncert będzie nadany przez Polskie Radjo na wszystkie stacje. Zaproszenia na koncert wydaje sekretarjat Towarzystwa Miłośników Książki ul. Smoleńsk 9.

NA CELE ODNOWIENIA KOŚCIOŁA MARJACKIEGO.

Przypomina się, że dnia 8 bm. tj. w poniedziałek o 3 pop. odbędzie się w salach Zjednoczenia Mieszczańskiego przy ulicy św. Marka nr. 8 II p. **Wielka Zabawa** dla dzieci i starszych z loterją fantową i urozmaiconym programem, pełnym niespodzianek. Bufet obficie zaopatrzony, sale ogrzane. **Dochód z zabawy przeznaczony jest na odnowienie kościoła Najśw. Panny Marji.** Niechże ta okoliczność będzie zachętą do licznego udziału w tej zabawie, łączącej pożytek z przyjemnością.

„ODPRAWA“ HARCERZY.

Dziś odbędzie się w Krakowie w auli IX-go Gimnazjum zjazd drużynowych i instruktorów harcerskich z terenu województwa krakowskiego. W ciągu wczorajszego popołudnia zjechało już wielu uczestników. Zjazd rozpocznie się nabożeństwem w kościele OO. Franciszkanów. Wieczorem po obradach odbędzie się wieczornica harcerska ze św. Mikołajem.

Życie gospodarcze

Zamknięcie wielkich fabryk

Zatarg w przemyśle włókienniczym w Bielsku.

W wielkich zakładach przemysłowych Scheiblera i Grohmanna zostaje z dniem 18 b. m. do 7 stycznia 1931 praca całkokicie wstrzymana i to we wszystkich oddziałach. Jako powód wstrzymania pracy podaje dyrekcja **ogólny** kryzys, jaki przeżywa w dalszym ciągu przemysł włókienniczy i brak zamówień, a także ten fakt, że na koniec grudnia i początek stycznia przypada wiele dni świątecznych, wolnych od pracy.

Na skutek tej decyzji 7 tysięcy robotników zatrudnionych w zakładach Scheiblerowskich, zostaje bez pracy. Ponieważ zaś w ślad za zakładami Scheiblera i Grohmanna poszły także zakłady Geyera, liczba robotników, którzy nagle znaleźli się na bruku bez pracy — wzrośnie znacznie. Toteż nic dziwnego, że w sferach robotniczych wiadomość o zamknięciu pracy wywołała przygnębiające wrażenie.

Równocześnie wynikł konflikt na tle zarobkowem na innym terenie, mianowicie w przemyśle włókienniczym bielskim, na tle zamierzonej **redukcji płac**.

Naskutek propozycji przedstawicieli Inspekcji pracy swego czasu została powołana do życia komisja do opracowania nowej taryfy. Ostatecznie taryfa została opracowana, okazało się jednak, że jeżeli chodzi o zasadnicze ustalenie stawki **akordowej**, to w większości wypadków taryfa **ta obniża dotychczasowe zarobki, a tylko w niektórych wypadkach poprawia je.** Wobec tego **związki zawodowe nie zgodziły się na przyjęcie tej taryfy.** Przy udziale okręgowej inspekcji pracy inż. Gillota odbyło się kilka posiedzeń w tej sprawie, jednakże **nie uzgodniono stanowiska obu stron.**

Wobec tego okręgowy inspekor pracy zaproponował **oddanie zatargu pod arbitraż** przedstawiciela ministerstwa pracy. Związki oraz pracodawcy ostatecznego stanowiska w tej sprawie nie zajęli. — W związku z tem odbędą się na terenie Bielska obrady pod przewodnictwem okr. inspektora pracy inż. Gallota. Zatarg dotyczy bezpośrednio 3.000 tkaczy.

Jeżeli się uwzględni, że sprawozdania tygodniowe z rynku pracy wykazują stały wzrost bezrobocia, które po dzień 29 listopada przekroczyło cyfrę 211.000 osób, należy stwierdzić, że w przemyśle zarysuje się poważny kryzys pracy, ujawniający się już w faktach tego rodzaju, jak zacytowane.

Uroczysty obchód 80-lecia Izby przemysłowo-handlowej.

w Krakowie rozpoczął się wczoraj solennem nabożeństwem, w kościele Marjackim, odprawionem przez Ks. Inf. Kulinowskiego o g. 10-tej przed południem. Na nabożeństwie byli obecni liczni reprezentanci władz państwowych, centralnych i miejscowych, wojskowości oraz delegaci organizacyj przemysłowych Krakowa i całego okręgu Izby krakowskiej.

W SALI POSIEDZEŃ IZBY.

Po nabożeństwie uczestnicy obchodu zebrali się w odświętnie przybranej sali posiedzeń Izby przemysłowo-handlowej, przy ul. Długiej L. 1. Pierwsze rzędy foteli zajęli: Książę Metropolita Sapieha, Ks. Inf. Kulinowski, wiceminister przemysłu i handlu p. **Doleżal**, wiceminister skarbu p. **Starzyński**, dyrektor departamentu szkolnictwa zawodowego w Ministerstwie oświaty p. **Jarniński** w imieniu min. Czerwińskiego, dalej, wicewojewoda krakowski p. Mikosz, prezydent miasta Rolle, pułk. Bolesławicz, konsulowie obcych państw, naczelnicy urzędów i władz krakowskich, Przezydjum Związku Izb przemysłowo-handlowych z prezesem b. min. **Klarnerem na czele**, reprezentant państw. **Instytutu Eksporowego p. Turski**, dalej delegaci Izb przemysłowo-handlowych z całej Polski, radcowie Izby krakowskiej, posłowie i senatorowie itd.

Za stołem prezydjalnym udekorowanym kwiatami biało-czerwonymi zasiedli: prezes krakowskiej Izby przemysłowo-handlowej **Epstein**, wiceprezesi **Kwiatkowski i Kułakowski** oraz dyrektor Izby inż. Mianowski. Uroczyste zebranie otworzył prezes Epstein, dziękując władzom za przybycie i omawiając w ogólnym zarysie historję 80-lecia Izby krakowskiej (skreśloną przez nas wczoraj w dziale ekonomicznym). Wicemin. Doleżal złożył Izbie krakowskiej z okazji 80-lecia serdeczne życzenia dalszej owocnej pracy dla dobra Państwa i reprezentowanych sfer gospodarczych, poczem stwierdził, że wielkie tradycje dawnego rzemiosła i handlu przeszły niepodzielnie do Izby krakowskiej, która umiejętnie rozwinęła i zharmonizowała poszczególne gałęzie przemysłu, handlu i rzemiosła kładąc nadto podwaliny pod turystykę polską. Jeśli Kraków jest synonimem kultury narodowej, to Izba krakowska najstarsza z Izb na terenie państwa, stała się

MACIERZĄ WIELKICH TRADYCYJ NASZEGO ŻYCIA GOSPODARCZEGO.

Mowca stwierdził, że rząd będzie dążył do dalszej rozbudowy działalności samorządu gospodarczego na terenie całego państwa. Przemówienie swoje zakończył okrzykiem „Izba przemysłowo-handlowa w Krakowie niech żyje"! Okrzyk ten zebrani powtórzyli trzykrotnie, poczem wygłosił przemówienie prezes Związku Izb przemysłowo-handlowych b. Min. Klarner. Mowca składając życzenia Izbie krakowskiej podniósł, że przoduje ona Izbom na terenie Państwa, a i obecnie pod swoim przewodem powołuje instytucje gospodarcze do nowych zadań samorządu gospodarczego w dziedzinie rozwoju turystyki i zdrojownictwa polskiego. Wkońcu prezes Klarner podkreślił, że zakusy naszych sąsiadów w kierunku rewizji granic napotkać muszą na solidarny wysiłek całego społeczeństwa i zwarty front sfer gospodarczych skierowany

KU OBRONIE CAŁOŚCI OJCZYZNY

Ustęp ten spotkał się z entuzjastycznym aplauzem wszystkich zebranych. Na zakończenie uroczystego zebrania wiceminister skarbu p. Starzyński wygłosił obszerny referat na temat: Znaczenie turystyki w życiu gospodarczem Polski". Referent na wstępie dał szczegółowy obraz rozwoju turystyki w szeregu państw europejskich. Poczem przedstawił obfity materjał cyfrowy ilustrujący wzrost wyjazdów zagranicznych z Polski. Porównanie odnośnych cyfr z pięciu miesięcy roku bieżącego (od marca do lipca) wykazuje dwu- i półkrotny wzrost wyjazdów, gdyż liczba wydanych w r. 1929 w owych miesiącach paszportów normalnych wynosiła 13.000 zaś w br. — 32.000. W miarę poprawy sytuacji gospodarczej w Polsce, oraz w związku z tendencją nietylko obniżenia, lecz i

CAŁKOWITEGO ZNIESIENIA OPŁAT PASZPORTOWYCH

wyjazdy obywateli polskich zagranicę zwiększać się będą w tempie szybszem. Chociażby z tych względów dążyć musimy do stwarzania sprzyjających warunków dla rozwoju wewnętrznego ruchu turystycznego, a tem samem i dla rozwoju ruchu zagranicznego, który jedynie może zrównoważyć w tej dziedzinie nasze wydatki zagranicą. Turystyka w bilansie płatniczym Polski jest pozycją ujemną, którą można będzie zmniejszyć lub zrównoważyć jedynie drogą zwiększenia pozycji „przyjazd cudzoziemców do Polski"; zaktywizowanie tej pozycji jest zagadnieniem o pierwszorzędnem znaczeniu dla gospodarstwa narodowego Polski.

W dalszym ciągu referent przedstawił konieczność dalekoidących inwestycyj w uzdrowiskach polskich, poczem przedstawił doniosłe zadanie Izb przemysłowo-handlowych w zakresie dalszej organizacji poszczególnych gałęzi przemysłu i handlu zainteresowanych w ruchu turystycznym. W szczególności Izba krakowska jest najbardziej powołana do zajęcia się tem zagadnieniem, obejmując swym zasięgiem najważniejszy w Polsce okręg turystyczny.

Prezes Epstein podziękował wiceministrowi za wyczerpujący referat poczem odczytał depesze jakie wysłał do: Prezydenta Rzeczypospolitej i przedstawicieli rządu. Posiedzenie zamknął dziękując przedstawicielom władz za wyrazy uznania a gościom za przybycie, poczem wiceprezes Kwiatkowski zaprosił obecnych do wpisywania się do złotej księgi Izby, poświęconej jubileuszowi.

O godzinie 2 po południu prezesi: Epstein i Klarner podejmowali gości śniadaniem w Grand Hotelu. O g. 4-tej po południu odbyło się w sali Rady miejskiej posiedzenie Zjazdu Związku Izb przemysłowo-handlowych, który w dniu dzisiejszym kontynuować będzie swe obrady w Krynicy. O godzinie 9-tej wieczorem sale Izby przemysłowo-handlowej zaroiły się uczestnikami rautu, wydanego z okazji jubileuszu przez Prezydjum Izby Krakowskiej.

OFICJALNA GIEŁDA WALUTOWA.

Warszawa 6 grudnia. Dewizy: Belgja 124.66, 124.91, 124.29; Gdańsk 173.26, 173.63, 172.77; Holandja 359.15, 360.05, 358.25; Londyn 43.33, 43.44, 43.22; Nowy Jork 8.91, 8.93, 8.89; Nowy Jork telegraficznie 8.92, 8.94, 8.90; Paryż 35.06½, 35.15, 34.98; Praga 26.46, 26.52, 26.40; Szwajcarja 172.88, 173.31, 172.45; Wiedeń 125.57, 125.88, 125.26; Berlin w obrotach prywatnych 212.78.

GIEŁDA AKCYJNA W WARSZAWIE.

Pożyczki: 4% premjowa inwestycyjna 99¼, 5% konwersyjna 50¼, 50 — 5% kolejowa 47 — 10% kolejowa 104½ — 8% Listy Zastawne Banku Gosp. Kraj. 94.

GIEŁDA W ZURYCHU.

Zurych 6 grudnia. Paryż 20.28¼, Londyn 25.06¼, Nowy Jork 5.15.67½, Belgja 72.02, Włochy 27.04½, Hiszpanja 57.30, Holandja 207.70,

Frontem do morza i Pomorza

Sekcja propagandowa „miesiąca Pomorza" wydała broszurkę pod tytułem **„Frontem do morza i do Pomorza"** [1]), która bezwględnie powinna się znaleźć w każdym polskim domu. Na sześćdziesięciu trzech stronicach zgromadzono tam materjał bardzo obfity. Złożyły się nań przemówienia i ustępy z dzieł tych ludzi, którzy pojmowali niegdyś i dziś pojmują, czem jest Bałtyk dla Polski. A więc z kart książeczki przemawia do nas i Anna Jagiellonka i uczony biskup. Dymitr Solikowski, i Staszic, a za nimi idą historycy, geografowie, etnografowie współcześni, wreszcie idzie poezja ludu kaszubskiego, prosta w formie, a mocna w treści i przekonywująca o tem, że ten lud nigdy nie przestał pragnąć połączenia z Polską, nigdy nie przestał wierzyć w to połączenie, dając poza pieśnią i czyny swoje, dając bojowników i męczenników za ojczystą sprawę w godzinach walk o niepodległość.

Kultura historyczna szerokiego ogółu jest w Polsce dość jednostronna: Zapatrzeni w dzieje naszego męczeństwa narodowego, w ten okres, który wymaga od nas czci dla poniesionych ofiar, ale życiodajnej nauki już nam dać nie może, zapominamy o tych okresach naszej historji, w których historja ta przemawia jako istotna **Magistra vitae.** Olbrzymia, krwawa, doniosła w skutkach tragedja naszego Pomorza jest społeczeństwu za mało znana. A przecież ona zaważyła na losach Polski, ona doprowadziła nas do tych piekielnych kręgów niewoli, z których, jak się chwilami zdawało, niema już wyjścia.

Dziwny to, przedziwny fragment doli naszej. Widzimy w nim najwyraźniej jakby dwie moce, dwie fale sprzeczne sobie, z których jedna dążyć każe narodowi naprzód, a druga niszczy to wszystko, co się w tym pochodzie zdobyło.

Bo przypomnijmy tylko: Mądra, przewidująca polityka pierwszych Piastów popycha nas ku Bałtykowi, a czyn nieopatrzny Konrada Mazowieckiego — osadzenie krzyżaków u północnych granic Polski — niweczy owoce tej polityki. Łokietek porywa się do boju z Zakonem, ale już za Kazimierza Wielkiego traktat kaliski przekreśla wysiłki Władysławowe, pomimo ostrzegawczych słów pieśni ludowej, prawdziwej **vox dei** tym razem:

Królu Kazimirze,
Nigdy nie żyj w mirze
Z Prusakami,
Aż odzyskasz Gdańsk.

Za Jagiełły mamy glorję grunwaldzką, ale zaraz po niej energja narodu upada i nie zadaje wrogom ostatecznego ciosu. I dopiero instynkt zdrowy mieszkańców Prus, tych mądrych, przewidujących, a zapobiegliwych mieszczan, połączonych wspólnym celem z rycerskim Związkiem jaszczurczym, sprowadza decydującą zmianę w losach Prus Zachodnich, które wraz z morskiem wybrzeżem Polsce się dostają.

Ale jakże rychło potem zaczyna działać krótkowzroczność naszej polityki. Po pozornie świetnym w dziejach Polski akcie hołdu pruskiego za Zygmunta Starego, Zygmunt August uznaje prawo Hohenzollernów brandenburskich do odziedziczenia Prus Książęcych w razie wymarcia panującej tam linji. Jakoż w 1618 łączą się pod jednem panowaniem Brandenburgja i Prusy Książęce i od tej chwili Pomorze polskie staje się celem ich chciwych, zaborczych pragnień. Za nieszczęsnego panowania Jana Kazimierza uwalniają się książęta pruscy — traktatem welawsko-bydgoskim — od obowiązków hołdowniczych wobec Polski i odtąd szybkim krokiem posuwamy się ku katastrofie rozbiorów, a błędy polityki polskiej pracują usilnie i wytrwale **„pour le roi de Prusse"**, który doskonale pojmuje, iż „kto posiędzie ujście Wisły i Gdańsk, ten będzie większym panem Polski, niż król, który w niej panuje" (słowa Fryderyka II).

Kiedy zaś przyszła wojna światowa, gdy zarysy wolnej Polski zaczęły się z mgieł krwawych wynurzać, jakże wielu było i wtedy Polaków, którzy gotowi byli śmiertelny grzech praojców jeszcze raz powtórzyć, którzy bądź nie doceniali doniosłości wybrzeża morskiego dla Polski, bądź też pragnienie tego wybrzeża uważali za nierealną mrzonkę.

Ale tym razem los był dla nas łaskawy i jak niegdyś przed wiekami świat usłyszał z ust dostojnego obywatela Prus, Jana Bayssena, iż ziemie pamorskie michałowska i chełmińska, napaścią były od Królestwa polskiego oderwane, tak obecnie, podczas paryskich narad, dzielny działacz kaszubski, Antoni Abraham, bijąc pięścią w stół rzucił i Wilsonowi i zebranym dyplomatom w twarz oświadczenie iż „Pomorza nam ani kusi purtek [2]) zebrać nie może, a jak go nam nie dadzą, to je sami zabierzemy".

Więc powróciło do nas bałtyckie wybrzeże, powróciło nieledwie cudem, wbrew błędom naszym, okrojone, umniejszone, ale tem cenniejsze. I znowu, jak przed wiekami, idą ku niemu zaborcze chęci naszego zachodniego sąsiada.

By jednak te chęci w czyn się zamienić nie mogły, winien jaknajszerszy ogół polski pojąć, że Pomorze, to naprawdę ziemia, **skąd nasz ród**, że jeśli w chwilach największej potęgi wyrzeczenie się bałtyckiego wybrzeża było wyrokiem, na zgubę Polski wypisanym, to dziś tego samobójczego aktu powtarzać nie wolno, bo i cuda się nie powtarzają, a miłosierdzia Bożego nadużywać nie należy.

Na to jednak, by ten najcenniejszy, ale zarazem najbardziej zagrożony szaniec mógł się ostać, winno go bronić całe społeczeństwo, bronić ukochaniem, bronić znajomością naszych praw do tej ziemi, bronić wreszcie pracą nieustanną, wysiłkiem wytrwałym i rozumnym. Rodzina polska, szkoła polska, nauka polska i polskie władze państwowe winny przeciwstawić zakusom wroga wytrwałość nieubłaganą, moc czujną zawsze i wiarę tak głęboką, jak wiara ludu kaszubskiego, który śpiewa przez usta swego poety:

Czujce tu ze serca toni
Nasz skład apodtolści:
Niema Kaszub bez Poloni,
A bez Kaszub — Polści... [3])

M. Dynowska.

[1]) Frontem do morza i Pomorza. Poznań 1930. Nakładem Zw. Obrony Kresów zachodnich.

[2]) Ani kusi purtek — ani strzępu ubrania. Wiadomość o ś. p. Abrahamie opieram na materjale udzielonym mi łaskawie przez prof. W. Sobieskiego.

[3]) H. Derdowski.

Starcie komunistów z faszystami szwedzkimi.

Sztokholm (PAT). Wczoraj wieczór doszło tu do starcia między komunistami, a członkami, bardzo szczupłej liczebnie partji faszystowskiej szwedzkiej, która dotychczas występowała bardzo mało publicznie. Komuniści, którzy po raz pierwszy **włożyli uniformy sowieckie** ukrywając je pod płaszczami, przybyli na wiec partji faszystowskiej. W czasie starcia kilka osób odniosło lekkie rany. **Policja rozproszyła manifestantów.**

Ceremonjał przyjęcia Takamatsu w Watykanie.

Warszawa 6. 12. (Telef. wł.). Ojciec św. ustalił już ceremonjał z jakim przyjęty będzie w Watykanie brat cesarza japońskiego, podróżujący z małżonką po Włoszech. Podróż ma charakter prywatny. **Ceremonjał będzie zastosowany taki sam, jaki jest w użyciu dla najbliższych kuzynów króla włoskiego.** Wizyty oficjalne książę Takamatsu złoży również **na dworze hiszpańskim, oraz angielskim.**

W AMERYCE BĘDĄ NADAL TRUĆ SIĘ DENATURATEM.

Waszyngton. (PAT). Pomimo, iż tysiące osób umiera rok rocznie w Stanach Zjednoczonych z powodu picia wyrobów, zawierających spirytus denaturowany, Izba reprezentantów odrzuciła zarządzenie, proponowane przez „mokrych“, **zabraniające denaturowania spirytusu za pomocą substancyj trujących. Wniosek odrzucono 100 głosami przeciwko 54.**

ŚLEDZTWO PRZECIW LEVINE'OWI WSTRZYMANE.

Wiedeń. (PAT). Jak donoszą dzienniki, prokuratorja wiedeńska wstrzymała **śledztwo przeciwko lotnikowi amerykańskiemu Levine'owi,** oskarżonemu o usiłowane fałszerstwo monet francuskich. Levine wyjeżdża dzisiaj samolotem do Paryża.

SAMOBÓJSTWO SOWIECKIEGO DYGNITARZA W RZYMIE.

Warszawa 6. 12. (Telef. wł.) Pierwszy sekretarz ambasady sowieckiej **w Rymie, Eug. Lewin,** miał zakończyć życie samobójstwem. Policja jednak nie chce dać temu wiary i rozpoczęła śledztwo, które ma ustalić przyczyny nagłego zgonu Lewina.

ZBIÓRKA NA KUCHNIĘ SIOSTRY SAMUELI. W poniedziałek 8 b. m. odbędzie się **zbiórka** lotna po ulicach m. Krakowa na rzecz **kuchni Siostry** Samueli dla ubogiej, uczącej się **młodzieży**. Społeczeństwo nie odmówi zapewne **hojnych na ten cel datków!**

Poincare, Barthou i Tardieu na widowni.

Paryż, 6. 12. (PAT). Dzień wczorajszy nie przyniósł właściwie nic nowego w sprawie rozwiązania kryzysu gabinetowego. Prezydent republiki odbył tradycyjne **narady z marszałkami obu izb,** z prezesem komisji zagranicznej i finansów oraz z szeregiem wybitnych mężów stanu. Z tych ostatnich ogólna **uwaga jest zwrócona na Poincarego,** który nie przyjął jednak proponowanej mu misji utworzenia gabinetu.

Prezydent Doumergue zamierza zwrócić się do niego ponownie, uważa bowiem, że **jedynie Poincare posiada dostateczny autorytet,** aby uformować gabinet koncentracyjny, któryby wyprowadził sytuację polityczną z chaosu, wytworzonego onegdajszem głosowaniem w senacie, gdzie po należytem sprawdzeniu głosów okazało się, iż **gabinet Tardieu obalony został 3 głosami.**

Jeśliby i tym razem Poincare nie przyjął propozycji utworzenia gabinetu, w kołach politycznych panuje przekonanie, że **prezydent Rzeczypospolitej zwróci się do senatora Barthou,** który dał już niejednokrotnie do zrozumienia, że jest zwolennikiem związku, koncentrującego w sobie rozmaite ugrupowania republikańskie. Zazwyczaj dobrze poinformowany dziennik „Echo de Paris“ zaznacza jednak, że **podobny koncentracyjny gabinet nie będzie mógł istnieć,** jeżeli w jego skład wejdzie członek dawniejszego lub obecnego kartelu lewicowego: większość izby, która pozostaje bez zmiany, nigdy się na to nie zgodzi. Wobec tego **sen. Barthou będzie musiał zaprosić do udziału w tworzeniu nowego rządu b. premjera Tardieu,** jako przedstawiciela tej większości w Izbie deputowanych.

Prasa narodowa surowo ocenia postąpienie senatorów, przyczem stwierdza, że groźby niebezpieczeństwa klerykalnego były dla senatorów czerwoną płachtą strachu i rozterki. **Nikt nie kwestjonuje osobistych zalet Tardieu,** który w ciągu 30 miesięcy swego premjerostwa, dał świadectwo, że **jest pierwszorzędnym mężem stanu,** mającym najświetniejszą przyszłość przed sobą. Prasa kartelowa święci triumfy, ale **rozsądniejsze głosy nie ukrywają trudności położenia.**

Płomienny artykuł zamieszcza K. Mauras w „Action Francaise“. Pisze on: Ulica i giełda zachowują się spokojnie, mając **nieograniczone zaufanie do mądrości politycznej prezydenta Doumergue'a,** który jest nietylko najlepszym prezydentem trzeciej republiki, ale także **najzręczniejszym „manewrantem“ parlamentarnym.** Opinja publiczna oczekuje cierpliwie rozwiązania, mając tylko jedno żądanie, aby kartel lewicowy nie wrócił już do władzy.

P. Wysocki posłem w Berlinie.

ZMIANY W MIN. SPR. ZAGRANICZNYCH.

Warszawa, 6. 12. (Telef. wł.) W najbliższym czasie mają zajść poważne **zmiany na kilku placówkach zagranicznych.** Niektóre decyzje w tych sprawach już zapadły. A więc **przyjęto dymisję posła Rzplitej w Berlinie p. Knolla,** który wraca do Warszawy. Na jego miejsce ma pójść **Dr Al. Wysocki,** zajmujący ostatnio stanowisko podsekretarza stanu. Dotychczasowy poseł w Tallinie **p. Libicki wrócić ma do centrali,** prawdopodobnie na poprzednie swe stanowisko szefa wydziału prasowego. Dotychczasowy szef tego wydziału **p. Chrzanowski** prawdopodobnie powróci **do służby zagranicznej Pata. Posłem w Tallinie** ma być mianowany obecny szef gabinetu **Szumiakowski.** Dalsze zmiany mają objąć placówkę w Hadze, zajmowaną przez p. Stan. Kętrzyńskiego i poselstwo w Kopenhadze, skąd ma **odejść p. Michałowski.** Także **poseł polski w Szwecji p. Rozwadowski,** zdaje się, ustąpi. Ma być obsadzona placówka **w Tokjo,** która od dłuższego czasu nie ma posła.

Oznaki nowego wstrząsu w Bolszewji.

Warszawa 6. 12. (Telef. wł.). Pomimo optymistycznych zapewnień prasy sowieckiej o usunięciu niebezpieczeństwa, które groziło rządowi sowieckiemu z powodu **wykrytego znanego spisku Syrcowa,** mnożą się **oznaki nowego wstrząsu politycznego, dojrzewającego w najwyższych organach partji komunistycznej.** Podejrzliwość Stalina przybrała **chorobliwe formy,** skutkiem czego wielu zasłużonych komunistycznych działaczy usunięto ze składu organów kierowniczych partji.

Komitet centralny partji jest zdekompletowany przez wydalenie, względnie aresztowanie lub **zesłanie 16 członków,** wśród których był prezes rady komisarzy ludowych republiki sowieckiej Syrcow, oraz **zesłany na Kaukaz Rykow.** Ostatnią sensacją jest **usunięcie od spraw politycznych Kaganowicza,** uważanego dotychczas **za najbardziej wpływowego po Stalinie członka biura politycznego.** Przyczyna jego usunięcia ma być **nadużycie pieniędzy rządowych,** przeznaczonych na propagandę komunistyczną zagranicą. Z członków biura politycznego władzę faktyczną sprawują: **Stalin, Woroszyłow, Mołotow i Mikojan,** który wszedł do biura na miejsce Rykowa. **Przewodniczący Cika Kalinin usunął się zupełnie** od czynnej pracy **w biurze politycznem.**

Mgła wstrzymuje okręty.

Londyn, 6 grudnia. Całą Anglje południową i kanał La Manche zalega od piątku tak gęsta mgła, jakiej już od lat nie zauważono. **Londyn tonie w zupełnych mrokach.** Na ulicach i we wszystkich domach pozapalano światła. **Komunikacja okrętowa musiała ustać zupełnie.** Wielkie okręty oceaniczne nie mogą portów opuścić ani się do nich dostać. Wydarzyło się też kilka katastrof okrętowych, na szczęście jednak bez poważniejszych następstw. **Z wielkim trudem utrzymuje się jedynie komunikacja uliczna i kolejowa,** przy zachowaniu jak najdalej idących środków ostrożności, wskutek czego spóźnienia pociągów są bardzo duże.

Berlin, 6 grudnia. Z Hamburga i Bremy donoszą, że całe wybrzeże niemieckie nad Morzem Północnem tonie w gęstej mgle. **Żegluga morska i powietrzna została wstrzymana.** W pobliżu Hamburga zderzyły się dwa okręty a trzeci najechał na mieliznę. Wypadku w ludziach do chwili obecnej nie zanotowano.

Dopłaty skarbu do funduszu bezrobocia

Warszawa. (PAT.) W piątek dnia 5 grudnia o g. 17.30 odbyło się pod przewodnictwem prezesa Rady Ministrów Walerego Sławka **posiedzenie Rady Ministrów,** na którem Rada Ministrów uchwaliła **projekt ustawy skarbowej na okres od 1 kwietnia 1931 r. do 31 marca 1932 r. oraz powzięła uchwałę w sprawie przyznania dodatkowych kredytów z budżetu ministerstwa pracy i opieki społecznej na dopłatę skarbu państwa do funduszu bezrobocia oraz** na pomoc dla bezrobotnych.

Wiek posłów i senatorów.

Warszawa 6. 12. (Telef. wł.). P. premjer Sławek przedłożył w sobotę na Zamku **listę najstarszych wiekiem posłów i senatorów.** Na liście posłów najstarszy jest **Józef Makulski, lat 72,** rolnik, członek Kl. Narodowego, dalej następują **Maksymiljan Malinowski i Trąmpczyński,** pierwszy z Wyzwolenia, drugi ze Stron. Narodowego, liczący po 70 lat, Andrzej Lubomirski lat 67 i t. d.

Jako **najstarsi** wśród **senatorów** widnieją: **Bolesław Limanowski z P. P. S., prof. Thuille lat 77** z listy Nr. 1, Jakób Bojko lat 73 również z listy Nr. 1, oraz senator Horbaczewski, Rusin. Na liście **najmłodszych** znaleźli się: **poseł Pac** ze Stron. Chłopskiego, **lat 26,** Zb. Stypułkowski ze Stron. Narodowego, lat 26, Ryszard Piestrzyński (Stron. Nar.) lat 28, F. Tkaczow, lat 28 (Komunistyczna Samopomoc), Stanisława Dubois z P. P. S., lat 27 i Stan. Mikołajczyk lat 27, również z P. P. S. Listę najmłodszych w Senacie otwiera żona ministra pracy, p. **Hanna Hubicka, licząca lat 47.**

Tajemniczy gaz trujący nad Belgją.

Bruksela, 6 grudnia. Cała Belgja żyje pod wrażeniem tajemniczego pochodzenia **gazów trujących, unoszących się ponad różnemi miejscowościami położonemi w dolinie Mozy w okolicy Leodjum.** Do miejscowości Engis przybyły komisje sanitarna i chemiczna, które zajęły się **badaniem przyczyn nagłej śmierci tylu ofiar.** Jeżeli chodzi rzeczywiście **o gaz trujący, to musi to być gaz bez smaku i zapachu;** mieszkańcy bowiem nic nie odczuwają.

W Engis i okolicy zmarło dotychczas w przeciągu ostatnich **dwóch dni 64 osób, a ponad 100 osób zachorowało z objawami ciężkiego zatrucia.** Oprócz tego **zginęła wielka liczba bydła.** Groza ludności jest o tyle większa, że nie wie skąd grozi jej niebezpieczeństwo.

KONFISKATA „WIECZORU WARSZ.“.

Warszawa, 6. 12. (Telef. wł.) „Wieczór Warszawski“ uległ konfiskacie za wiadomość **o rezultatach akcji ks. metropolity Szeptyckiego w Watykanie** i jej refleksach w Polsce.

Po zamknięciu kroniki.

Przeniesienie zwłok ś. p. Feliksa Jasieńskiego.

Gmina m. Krakowa wybudowała na cmentarzu rakowickim grobowiec kamienny projektu arch. miej. Cz. Boratyńskiego przy gł. Alei, zaraz za kaplicą cmentarną na prawo — dla przeniesienia zwłok śp. Feliksa Jasieńskiego. Zmarły jak wiadomo uczynił wielką darowiznę na rzecz Muzeum Narodowego w Krakowie ze swoich bezcennych zbiorów sztuki japońskiej, pasów polskich, obrazów malarzy polskich współczesnych, oraz szeregu innych dzieł sztuki. Zbiory te częściowo były wystawione na 2-ch miennych wystawach w domu fundacyjnym im. Szołayskich przy ul. Szczepańskiej.

We czwartek 11 bm. o godz. 10-tej przed południem po odprawieniu egzekwji w kaplicy cmentarnej zwłoki przeniesione zostaną do grobowca miejskiego na wieczny spoczynek.

Młodzież akademicka w obronie Pomorza

Gmach Collegjum Novum zaroił się wczoraj o 5-ej pop. młodzieżą akademicką która w słowach pełnych młodzieńczego temperamentu i siły uczucia protestowała przeciw zakusom niemieckim na nasze granice zachodnie. Po wiecu rozwinął się pochód młodzieży, który przeszedł ulicami Krakowa i rozwiązał się późnym wieczorem przed Uniwersytetem.

Dziś w niedzielę o 9 rano uroczysta Msza św. w Katedrze na Wawelu na intencję rozwoju dostępu Polski do morza, a o 12-tej wiec obywatelski pod pomnikiem Mickiewicza w Rynku Głównym

Wieczór dyskusyjny w kole studjów Ch. D.

„PROBLEM BEZROBOCIA“.

Zebranie w Kole Studjów chrześć.-społ. przy Ch. D. odbędzie się we wtorek 9 bm. w sali przy ul. Potockiego 11 o godz. 7 wieczór. Zebranie będzie poświęcone omówieniu problemu bezrobocia. Istotę zagadnienia, stan dzisiejszy bezrobocia i środki zaradcze, przedstawia: ks. red. Piwowarczyk, b. pos. Jan Puchałka i ks. Kasprzyk.

Wydawca za „Głos Narodu" Ska z ogr. odpow. K. Holeksa. Redaktor naczelny Jan Matyasik. Redaktor odpowiedz. Dr. Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu" pod zarz. R. Ferka.